

Nawrót do procedury i metod współpracy międzynarodowej

Przekonywujący sukces pokojowej polityki ZSRR

Prasa o wynikach konferencji paryskiej

PARYŻ (PAP). Dzienniki paryskie obszernie komentują wyniki konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych.

„L'Humanite” podkreśla, że powo-
dzenie konferencji zostało ułatwione
dzięki porzuceniu przez St. Zjednoczo-
ne polityki faktów dokonanych. Zda-
niem dziennika, porozumienie Czte-
rech winno przygotować definitywne
rozwiązanie problemu niemieckiego;
podpisanie traktatu pokojowego.
„L'Humanite” kładzie szczególny na-
ciśk na porozumienie w sprawie Au-
strian.

Nie jest jednak wykluczone — pi-
sze dziennik — że koła imperiali-
styczne będą starały się pociągnąć
trudności przed zastępcami mini-
strów spraw zagranicznych, którzy

opracowują ostateczną redakcję
traktatu austriackiego. Można rów-
nież przypuszczać, że podlegające wo-
jennie uczynia wszystko, aby soboto-
wać porozumienie Czerw. Dlate-
go też AKCJA NARODÓW W O-
BRONIE POKOJU MUSI BYĆ
KONTYNUOWANA.

„Monde” podkreśla, że układ pary-
ski pozostawia drzwi otwarte dla dal-
szych wysiłków zmierzających do roz-
wiązania problemu niemieckiego

W W. Brytanii

LONDYN (PAP). Z komentarzy pra-
sy brytyjskiej, mimo wyrażenia nie-
kiedy prób pomniejszenia znaczenia
osiągniętego w Paryżu porozumienia,
przebiega nuta zadowolenia z wyni-
ków konferencji.

Konserwatywny „Daily Telegraph”
stwierdza, że cele, z którymi przystą-
piono do konferencji, zostały osiągnięte.
„ATMOSFERA MIĘDZYNARODO-
WA ULEGŁA ODPRĘŻENIU.”

„Manchester Guardian”, który wy-
suwa wprawdzie szereg zastrzeżeń,
przebiega jest przynajmniej, że rozmowy
paryskie założyły fundament pod przy-

szły gmach porozumienia pod warun-
kiem istnienia dobrej woli czterech
mocarstw. Wyniki konferencji pary-
skiej świadczą, że cztery mocarstwa,
powodowane rozsądkiem, postanowi-
ły opracować te punkty, w których
porozumienie było możliwe.

We Włoszech

RZYM (PAP). Prasa włoska poświ-
ca artykuły wstępne porozumieniu o-
siągniętemu przez czterech ministrów
spraw zagranicznych.

„Unita” podkreśla, że porozumienie
paryskie stanowi niewątpliwie ciężki
ciężar dla włoskich kół reakcyjnych, któ-
re stale przepowiadały fiasko konferen-
cji. Pomijając rezultaty praktyczne
konferencji — pisze „Unita” — naj-
ważniejsze znaczenie rozmów pary-
skich polega na tym, że stanowią one
NAWRÓT DO PROCEDURY I MET-
TOD WSPÓŁPRACY MIĘDZYNARODO-
WEJ.

Powrót do procedury ustalonej w
Jalecie i Poczdamie, którą mocar-
stwa zachodnie chciały przekreślić
i zastąpić „solidarnością atlantycką”
— konkluduje dziennik — jest naj-
bardziej pozytywnym rezultatem
spotkania paryskiego.

W Niemczech

BERLIN (PAP). Reakcja w Niem-
czech na porozumienie paryskie czter-
ech mocarstw jest niejednorodna. O-
bce wyraźnego zadowolenia z powodu
odprężenia, jakie wywołało ono na a-
renie międzynarodowej, z komentarzy
i wypowiedzi przebiega niezadowole-
nie, że sprawa jednolitości politycznej
i gospodarczej Niemiec nie została po-
zytywnie załatwiona.

Znaczenie szóstej sesji Rady Mini-
strów Spraw Zagranicznych — podkre-
śla „Taegliche Rundschau” — polega
na tym, że zarówno w oświadczeniach
ministrów jak i w powziętych postano-
wieniach został faktycznie potwierd-
zony układ poczdamski.

W Austrii

WIEDEŃ (PAP). Sekretariat poli-
tyczny komunistycznej partii Austrii

opublikował oświadczenie, w którym
wita z zadowoleniem porozumienie
czterech ministrów w sprawie Austrii,
podkreślając, że zawdzięczać je nale-
ży przede wszystkim uporczywym wy-
siłkom w tym kierunku Zw. Radziec-
kiego.

Ostateczne zakończenie rokowań
i wycofanie wojsk okupacyjnych z
Austrii — stwierdza deklaracja —
stało się realne. W związku z tym
przed masami pracującymi otwiera
się droga do prawdziwie wolnej i
niepodległej Austrii.

Na Węgrzech

BUDAPEST (PAP). Organ Węgier-
skiej Partii Pracujących „Szabad
Nep”, omawiając w artykule wstęp-
nym wyniki konferencji paryskiej,
stwierdza, że stanowią one PRZEKO-
NYWUJĄCY SUKCES POKOJOWEJ
POLITYKI RADZIECKIEJ.

Wylizując przyczyny, które skło-
niły mocarstwa zachodnie do poro-
zumienia, dziennik podkreśla, że po-
rozumienie to jest konsekwencją
przesunięcia układu sił na arenie
międzynarodowej na korzyść sił po-
koju.

Min. Wyszyński

powrócił do Moskwy

MOSKWA (PAP). We wtorek wie-
czorem powrócił do Moskwy z Paryża
minister spraw zagranicznych ZSRR
Andrzej Wyszyński.

Wraz z min. Wyszyńskim powrócił
pozostał członkowie delegacji radziec-
kiej na sesję Rady Ministrów Spraw
Zagranicznych

Parlament francuski odrzucił wniosek rządu o uchylenie nietykalności poselskiej Thoreza

PARYŻ (PAP). — 190 głosami prze-
ciwko 190 francuskie Zgromadzenie
Narodowe odrzuciło wniosek rządu
o uchylenie nietykalności poselskiej
gen. sekretarza partii komunistycz-
nej, Maurice Thoreza.

Podczas gdy w parlamencie toczyła
się ożywiona debata, przed Pa-
łac Burboński napływały liczne de-
legacje, protestujące przeciw wnio-
skowi.

W dyskusji gen. Joinville, pod-
kreślił, że w historii parlamentu
francuskiego nie zdarzyło się jeszcze
wypadek, aby dla tak blagiego pre-
tekstu, jaki podaje rząd, znoszono
immunitet poselski.

Rząd — mówi gen. Joinville —
nie może zwalczyć komunistów na
płaszczyźnie politycznej i dlatego
stosuje wobec nich środki nadzwyczaj-
ne. Atakując przywódców partii
komunistycznej, usiłuje podważyć
zaufanie, jakim darzą ich masy pra-
cujące. Wszyscy jednak wiedzą, że
w okresie, gdy zmuszono partię ko-
munistyczną do zejścia w podzie-
mie, Thorez wypełnił swój obowią-
zek, stając na czele francuskiej kla-
sy robotniczej.

Podkreślając wzrost wpływów ko-
munistycznych we Francji gen. Jo-
inville pletnie politykę rządu, który
stwarza korzystne warunki dla
de Gaulle'a, po czym przypomina o
masowych protestach, napływających
do Zgromadzenia Narodowego prze-
ciwko zniesieniu nietykalności posel-
skiej Thoreza. Brniąc Thoreza, —
kończy generał — lud francuski bro-
nił siebie, wolności słowa i pokoju.

Deputowany skrajnej prawicy Mut-
ter przyznaje, że wniosek rządu o-
piera się na „banalnym incydencie
wybojczy”, po czym zaznacza, że
nie chodzi tu o sprawę związaną z
wymiarom sprawiedliwości, ale o
operację polityczną, wymierzoną prze-
ciwko Thorezowi.

Porażka władz naczelnych

Labour Party

LONDYN (PAP). Komitet Wykonaw-
czy Labour Party zażądał od okręgo-
wego komitetu Partii Pracy w Thur-
rock, aby na miejsce usuniętego z
partii posła Solley'a, który reprezen-
tuje ten okręg w parlamencie, wyzna-
czył innego kandydata na przyszłych
wyborach.

Na łącznym posiedzeniu przedstawi-
li Partii Pracy i miejscowej rady
zw. zaw. w Thurrock zażalenie Kom-
itetu Wykonawczego zostało odrzu-
cone. Posł Solley zamierza kandydować
z tego okręgu jako poseł niezależny.
Miejscowi labourysty w pełni opie-
rają jego kandydaturę.

Panika na giełdzie londyńskiej

Gwałtowny spadek cen papierów państwowych

LONDYN (PAP). Ceny londyńska ży-
je pod znakiem kryzysu. Depresja na
giełdzie pogłębia się. Od kilku dni
trwa silna zniżka papierów państwo-
wych, dewiz i złota. We wtorek ten-
dencja zniżkowa osiągnęła rozmiary
krachu. Rozpoczęła się masowa wy-
przedaż walorów, przy czym ceny pa-
piertów państwowych spadły gwałtownie.
Rzeczoznawcy nie przewidują,
aby w najbliższym czasie miała na-
stąpić poprawa sytuacji.

Paniczne nastroje na giełdzie lon-
dyńskiej są przedmiotem komentarzy
prasy, która zgodniem dochodzi do
wniosku, że m. in. następujące przy-

Siły socjalizmu i demokracji są niewyciężone

Bilans wojny i lat powojennych

Prasa radziecka w rocznicę napaści Niemiec na ZSRR

MOSKWA (PAP). W związku z 8-ą rocznicą napaści hitlerowskich Nie-
mieć na ZSRR prasa radziecka omawia znaczenie zwycięstwa Zw. Ra-
dzieckiego w ostatniej wojnie oraz jego rolę w obecnej walce obozu po-
stępu o trwałą pokój.

Faszyzm niemiecki — pisze „Praw-
da” — który wyrósł pod złotym desz-
cem kredytów amerykańskich, liczył
na to, że zdoła uderzeniem zniechęca-
ć złać opór armii radzieckiej, że
szybko „da sobie radę” ze Zw. Ra-
dzieckim, by następnie przejść do rea-
lizacji swych szaleńczych planów pa-
nowania nad światem.

Anglo-amerykańska prasa reakcyj-
na początkowo liczyła już dni i godzi-
ny, które pozostają do „ostatecznej
klęski” Zw. Radzieckiego, ale później
po rozgromieniu Niemiec pod Mo-
skwą, po wspaniałej epopei Stalin-
grada, po bitwie pod Kurskiem za-
częła bełkotać o „rosyjskim cudzie”.

Ale to, co nazywano „cudem”, by-
ło żelaznym prawem historii, było
zwycięstwem ustroju radzieckiego,
najwspanialszej organizacji społecz-
nej, jaką znała historia, było zwy-
cięstwem bohaterstwa armii radzie-
ckiej, zwycięstwem przewidywającej,
mądrej polityki partii bolszewickiej
kierowanej przez Stalina, było zwy-
cięstwem socjalizmu nad czarną,
zwierzęcą siłą giniącego kapitaliz-
mu.

Na próżno siły reakcji międzynaro-
dowej, które niczego nie zapomniały
i niczego się nie nauczyły, usiłują cof-
nąć koło historii. Nie pomagają im
ani agresywne bloki, ani szantaże, ani
próby odrodzenia hitlerizmu niemiec-
kiego i przekształcenia go w „kierow-
niczą siłę” Europy zachodniej. Kapi-
talizm skazany jest na zagładę. Jego
wiek kończy się.

Siły socjalizmu i demokracji są
niewyciężone. Taki jest główny bi-
lans wojny i lat powojennych. Tego bilansu — stwier-
dza „Prawda” — nie zdolają wy-
paczyć żadni fałszerze historii z o-
bozu reakcji międzynarodowej.
„Izwestia”, na marginesie rocznicy
podkreśla konsekwentną walkę o po-
kój, jaką Zw. Radziecki prowadzi na
czele potężnego obozu antyimperiali-
stycznego. Zw. Radziecki — pisze
dziennik — walczy energicznie o roz-
wiązanie problemu niemieckiego w in-
teresie utrwalenia pokoju w Europie
i na całym świecie, broniąc konse-
kwentnie uchwał konferencji jaltań-
skiej i poczdamskiej, które z celami
tymi są zgodne.

Wielkie, historyczne zwycięstwo
nad Niemcami okupione zostało ceną
ogromnych ofiar. Tym droższe
jest ono wszystkim ludziom radziec-
kim, którzy pamiętają słowa Stali-
na, że zadanie polega nie tylko na
tym, aby wygrać wojnę, ale na tym,
aby unieślić nową agresję i no-
wą wojnę, jeśli nie na zawsze, to
przynajmniej na długi okres.

22 lipca ukończenie budowy

polskiej fabryki penicyliny

— 22 lipca, w dniu święta narodo-
wego, będzie ukończona budowa fa-
bryki penicyliny — oświadczyła w
wywiadzie dla prasy Wanda Bujako-
wa, dyr. techn. Zjednoczenia Zakła-
dów Przem. Farmaceutycznego.

Przy budowie fabryki pokonałszy
ogromne trudności. Aparatura, otrzy-
mana z UNRRA, była niekompletna.
Brakujących aparatów do oczyszczania
penicyliny, aby otrzymać penicylinę
białą, rząd USA nie pozwo-
lił wysłać do Polski.

Nie dostaliśmy też ani opisu metod
produkcji, ani nawet szczerpu plesni
penicylinowej, bez którego nie można
zacząć fabrykacji. Firmy amerykań-
skie i francuskie odmówiły pokazania
swych fabryk naszym uczynom, wy-
stąpanym za granicę na przeszkolenie.

Mimo to poradziły sobie sami!
Brakujące części aparatury zrobili fa-
bryki polskie. Szczerp otrzymaliśmy
z kłosek nie amerykański. Wyszukaliśmy
fachowców i z dniem 22 lipca będzie-
my mieli polską penicylinę.

A tymczasem w Indiach...
DELHI (Obs. wł.). W Delhi toczą
się amerykańsko-indyjskie rokowa-
nia w sprawie zawarcia traktatu han-
dlowego. Indyjska prasa jednomyślnie
stwierdza, że układ zapewnił ma-
wielkie przywileje amerykańskim mo-
nopolem kapitalistycznym, które wal-
czą z kapitałem angielskim w In-
dii.

Prasa indyjska wyraża obawę, że
kapitał amerykański dąży do podpo-
rządkowania sobie handlu Indii.

Dzienniki stwierdzają, że ta konku-
rencyjna walka między anglosaskimi
imperialistami ujemnie odbije się
przede wszystkim na przemyśle indy-
skim.

Domy dla spółdzielni

Spółdzielnia Samopomocy

Chłopskiej buduje we wsi

Wólka pod Wrześnią za-

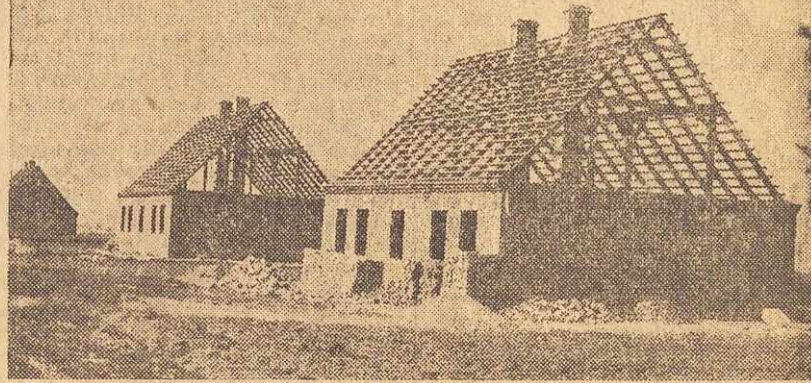
budowania dla swych

członków - chłopów. Oto

domy mieszkalne. Stodo-

ły i stajnie staną obok

nich.



Los Chin rozstrzygnie naród chiński bez interwencji krajów imperialistycznych

stwierdza Mao Tse Tung

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podaje dalsze sprawozdanie z
obrad Politycznej Konferencji Doradczej, w czasie których zabral głos
przewodniczący chińskiej partii komunistycznej Mao Tse Tung. Celem tej
konferencji jest proklamowanie ludowodemokratycznej Republiki Chińskiej
i wybranie demokratycznego rządu koalicyjnego.

Cały świat, z wyjątkiem imperiali-
stów i reakcjonistów, z radością po-
wita wielkie zwycięstwo narodu chiń-
skiego — oświadczył Mao Tse Tung.
Walka narodu chińskiego i walka na-
rodów na całym świecie przeciwko
swym wrogom prowadzona jest bo-
wem pod tym samym hasłem i przy
świeca jej ten sam cel.

Imperialiści przewodził chińskim

reakcjonistom w okrutnej kontrrewol-
ucyjnej wojnie przeciwko narodowi
chińskiemu. Jednak naród chiński o-
siągnął zwycięstwo.

Uważam za rzecz konieczną zwró-
cić uwagę narodu na fakt, że impe-
rialiści i reakcyjniści chińscy nie
pogodzili się ze swą klęską w Chi-
nach. Będą oni współpracować z so-
bą i postarają się wykorzystać wszy-
stkie możliwe sposoby do walki
przeciwko narodowi chińskiemu.
Nie wykluczono jest możliwości, że
uciekną się do awantury i wysła-
ją część swych sił wojskowych, by
wtargnąć do Chin.

Nie bacząc na nasze zwycięstwa nie
powinniśmy osłabiać czujności. Kto
bowiem wyrzeknie się czujności bę-
dzie politycznie rozbrojony.

W tych warunkach cały naród win-
ien się zdecydowanie i całkowicie
zjednoczyć i wspólnymi siłami rozg-
nać wszystkie antyludowe spiski im-
perialistów i ich lokajów reakcyjnych
w Chinach. CHINY MUSZĄ BYĆ NIE-
ZALEŻNE I WOLNE. Los Chin win-
ien rozstrzygnąć naród chiński bez
najmniejszej interwencji jakiegokol-
wiek kraju imperialistycznego.

Revolucja w Chinach jest rewolu-
cją dokonaną przez masy ludowe całego
narodu. Z wyjątkiem imperiali-
stów, feudalów, burżuazji, reakcjo-
niści kuomintangowskich i ich zwol-
ników — wszyscy są naszymi przyja-
ciółmi. Nasz jednolity front rewolu-
cyjny obejmuje klasę robotniczą,
chłopską, drobną burżuazję. Front
ten jest trwały, bo opiera się na
własnej woli rozgromienia wszystkich
wrogów i pokonania wszystkich trud-
ności. Front ten jest trwały, ponieważ
posiada niewyczerpane możliwości.
Żyjemy w epoce, gdy system im-

perialistyczny zmierza do całkowitego
krachu. Imperialiści ugrzęźli w
kryzysie i nawet gdyby chcieli
kontynuować walkę przeciw narodowi
chińskiemu — NARÓD NASZ PO-
SIADA WSZELKIE MOŻLIWOŚCI
BY OSIĄGNĄĆ OSTATECZNE
ZWYCIĘSTWO. Chcemy oświadczyć
całemu światu, że walczymy jedy-
nie z systemem imperialistycznym i
z jego sprzymięczeniem przeciwko
narodowi chińskiemu.

Gotowi jesteśmy przeprowadzić ro-
kowania na temat nawiązania stosun-
ków dyplomatycznych z rządem każ-
dego państwa zagranicznego NA POD-
STAWIE WZAJEMNOŚCI I RÓWNO-
SCI, wzajemnych korzyści i wzajem-
nego poszanowania suwerenności tery-
torialnej pod warunkiem, że państwo
takie zerwie stosunki z reakcjoni-
stami chińskimi i nie będzie więcej u-
dzielało im pomocy i pod warunkiem,
że naprawie, a nie obłudnie, zajmie
przyjemne stanowisko wobec Chin Lu-
dowych.

Zadanie opracowania traktatu

pokoju z Japonią

PEKIN (Telepress) Agencja Nowych
Chin ogłosiła komentarz, w którym
stwierdza, że naród chiński ma pełne
prawo domagać się, aby ustalono datę
konferencji wstępnej dla opracowania
traktatu pokojowego z Japonią zgod-
nie z uchwałami konferencji poczda-
mskiej i innymi międzynarodowymi po-
rozumieniami. W pracach, związa-
nych z przygotowaniem traktatu po-
koju z Japonią, który przychy-
liłby się do wyeliminowania japoń-
skiego militarystyki i demokratyzacji
kraju, WINNI WZIAĆ UDZIAŁ PEŁ-
NOMOCNI DELEGACI NOWYCH LU-
DOWO-DEMOKRATYCZNYCH CHIN.

W konkluzji Agencja Nowych Chin
stwierdza:

Wielkie zwycięstwo odniesione
przez lud chiński w walce o wyzwol-
nienie, zmieniło oblicze Azji. Czy im-
perializm amerykański tego chce, czy
nie chce, lud chiński, wspólnie z naro-
dami demokratycznymi, pókory kres
reakcyjnej polityce imperialistów a-
merykańskich na terenie Japonii.

Korupcja w kołach rządzących USA

Zamówienia zbrojeniowe opłacano łapówką

Sekr. obrony Johnson po raz drugi na widowni

WASZYNGTON (Obs. wł.). Ujawnie-
nie przez „New York Herald Tri-
bune” afery łapówkowej w związku
z dostawami rządowymi w ramach
zbrojeń wywołało żywe poruszenie w
całym St. Zjednoczonych.

Sprawa pokrótce przedstawia się
następująco. B. pułkownik armii ame-
rykańskiej, Hunt, posiadający szero-
kie znajomości w kierowniczych ko-
łach waszyngtońskich, założył dosko-
nałe prosperujące przedsiębiorstwo,
które podejmowało się wyjednawania
zamówień rządowych dla przemysło-
wów amerykańskich za opłatą 5 proc.
zysków.

Wśród osób, na znajomość z któ-
rymi powoływał się były oficer,
znajdują się m. in. sekretarz obro-
ny USA, Johnson, jeden z dorad-
ców prezydenta, Steelman, adiutant
Trumana, generał Vaughan, były
dyrektor zarządu powojennych po-
zostałości majątku wojskowego. Lar-
son i szereg wysokich oficerów in-
tendencji armii amerykańskiej.

Cała afera ujawniona została przez
jednego z klientów Hunta, który
przedstawił redakcji „New York Her-
ald Tribune” oryginalne umowy z
pośredniczącym przedsiębiorstwem,
sprawozdania z odbytych z byłym puł-
kownikiem konferencji oraz wysta-

wione na niego czeki. Wszystkie oso-
bistości, na których „referencje” po-
woływał się Hunt, zaprzeczyły, jako-
by miały mu oddać jakiegokolwiek usłu-
gi jednakże, jak się okazało, był on
znany bardzo dobrze w kołach ofice-
rów intendencji.

Sprawa pułkownika Hunta jest
drugą w ciągu kilku ostatnich tygo-
dni aferą, związaną z dostawami
dla armii, w której wymienia się
nazwisko sekretarza obrony USA.
Przed dwoma tygodniami bowiem
Kongres zapowiedział śledztwo w
sprawie zamówień bombowych dla
lotnictwa amerykańskiego, ukłowa-
nych w firmie, w której Johnson
pełnił funkcję radcy prawnego do
chwili nominacji na sekretarza
obrony.

Obecnie Kongres i departament ob-
rony zapowiedziały śledztwo w spra-
wie afery Hunta.

Nowy dyrektor Państwowego Banku Rolnego

Prezes Rady Ministrów mianował
na wniosek ministra skarbu dyrekto-
rem naczelnym Państw. Banku Rol-
nego Ludwika Makowskiego.

Dokumenty zdrady Doboszyńskiego

Zaprzeczany agent hitlerowski — „ideolog” obozu narodowego

Czwarty dzień zeznań oskarżonego

W czwartym dniu procesu osk. Adam Doboszyński odpowiadając na pytania prokuratora i obrońcy, wyjawiał szczegóły swego pobytu w powojennej Polsce. Odczytane dokumenty dają pełny obraz długoletniej jego współpracy z wywiadem niemieckim.

Zapytany o obrady komitetu zagranicznego obozu narodowego, Doboszyński „nie może sobie przypomnieć” poruszanych tam tematów. Wobec tego prokurator odczytał wyjątki z zeznań złożonych w śledztwie. Brzmiały one, jak następuje: „Drugim obok „Walki” narzędziem politycznym, które miało do dyspozycji dla wykonywania instrukcji, otrzymanych od wywiadu, stał się komitet zagraniczny obozu narodowego. Wobec wspólnej postawy wszystkich uczestników komitetu w stosunku do gen. Sikorskiego i Zw. Radzieckiego, posiedzenia komitetu stały się jak gdyby naradami sztabu generalnego w toczącej się kampanii. Dyskutowano przy nasz zasadniczy stosunek do polityki Sikorskiego wobec Zw. Radzieckiego, przy czym zgodni byliśmy wszyscy w ocenie, że droga podsycająca wzbudzenia opinii publicznej trzeba doprowadzić do takiego stanu, w którym albo rząd Sikorskiego poda się do dymisji, albo prezydent Raczkiewicz udzieli rządowi dymisji”.

Prok.: Czy w Komitecie zagr. obozu narodowego była dyskutowana kwestia żydowska?

Osk.: Owszem, była.

Prok.: Kto zainicjował dyskusję?

Osk.: Wyjawił mi się, że ja.

Prok.: Czym osk. motywował dążenie do zmiany na stanowisku premiera i naczelnego wodza?

Osk.: Polityka Sikorskiego wobec Zw. Radzieckiego.

Prok.: Oskarżony sprecyzował to w liście otwartym do prez. Raczkiewicza i gen. Sikorskiego w sposób następujący: „Musimy przestawić naszą politykę całkowicie. Musimy zacząć mobilizować opinię całego świata przeciwko Sowietom”.

Ponieważ Doboszyński nie chce dać jasnej odpowiedzi, dlaczego chciał jechać do kraju w r. 1943, prokurator czyta odczytane fragmenty zeznań, złożone w śledztwie: „W sierpniu 1943 otrzymałem z Lizbony instrukcję, bym starał się wyjechać do kraju, gdzie spodziewane jest powstanie rządu, mającego współdziałać z Niemcami...”

Obejście Doboszyński nie podtrzymuje tych zeznań. Z dalszych jego wyjaśnień wynika, że skłaniał Sosnkowskiego do obsadzenia VI oddziału sztabu ludźmi, wysuniętymi przez siebie. Wskutek starań Doboszyńskiego szefem VI oddziału, który kierował ruchem oporu w kraju został płk. Utnik.

Doboszyński kontaktował się często z Cat-Mackiewiczem. „Był on jednym z dwóch germanofilów. Jednym był Studnicki, drugim Cat-Mackiewicz. W związku z tym germanofilstwem — mówi osk. — szła za Mackiewiczem wersja, że był na usługach Niemców”.

Antyradycka działalność Doboszyńskiego nakazana przez wywiad niemiecki

Znowu prokurator przytacza wyjątki z zeznań, złożonych w śledztwie: „Z początkiem grudnia 1939 r. otrzymałem w Paryżu od agenta wywiadu niemieckiego ramową instrukcję, że mam zostać w kraju i zwołać Sikorskiego. Następny kontakt z wywiadem niemieckim w Paryżu nawiązałem dopiero po załamaniu się francji w pierwszych dniach lipca 1940 r.”

„Zgodnie z linią propagandy antyrosyjskiej, nakazywał mi przez wywiad niemiecki — zeznał w śledztwie osk. — wydać broszurę, w której pro-

pagowałem oderwanie Ukrainy od Zw. Radzieckiego, za co miałem ostrą rozmowę z dowódcą korpusu i z gen. Kukiem oraz zostałem ukarany nagana”.

„Pod koniec pierwszego pobytu w Londynie, w grudniu 1940, wysłałem raport wywiadowczy do Lizbony, opisujący nastroje w kołach polskich w Londynie... oraz memoriał w sprawie koncepcji tworzenia wojska polskiego w Zw. Radzieckim. Raport wysłałem za pośrednictwem nac. wydz. w MSZ Salickiego... W 1941 r. posyłałem raporty przez Salickiego i Lubieńskiego. W licznych rozmowach z kierownictwem SN: Rybińskim, Sojką, Rójkim... starałem się wpłynąć na zmianę polityki stronniczości w kierunku przeze mnie i wywiad niemiecki pożądanym”.

„W parę tygodni po zawarciu paktu polsko-radzieckiego z lipca 1941 otrzymałem z Lizbony instrukcję... aby zorganizować wydawnictwo pisma niemieckiego i szukać ponownego zbliżenia do SN... Porozumiałem się z grupami ONR i Falangi i uzyskałem obietnicę ich współpracy”.

„Sanatorzy odnieśli się do „Walki”... raczej przychylnie... Odegrały tu rolę moje kontakty z Grażyńskim, Pa-pruckim, gen. Debeaurinem i Schall-tem, z drugiej strony musieli w tym samym kierunku działać wytworzy niemiecki...”

„We wrześniu lub październiku 1942 otrzymałem z Lizbony nową instrukcję, polecającą wysuniecie Sosnkowskiego jako kontrkandydata przeciw Sikorskiemu... W lutym 1943 otrzymałem od rezydenta wywiadu niemieckiego w Lizbonie instrukcję, zawiadamiającą mnie o no cie Zw. Radzieckiego, nakazującą opublikowanie jej treści w „Walce” i podjęcie stanowczych próby wykorystania tej noty dla obalenia Sikorskiego... W wykonaniu tej instrukcji porozumiałem się z Przetą kiewiczem i Harusewiczem... Następ nego dnia spotkałem się z Grocholskim, który doręczył mi odpis noty radzieckiej z 15 stycznia 1943 oraz streszczenie rozmowy, odbytej, w Kujbyszewie... Zredagowałem nadzwyczajne wydanie „Walki”, w którym podałem treść noty i rozmowy wraz z ostrym i demagogicznym tekstem, atakującym gen. Sikorskie go...”

Rezydent wywiadu niemieckiego rozkazuje

„Poczynając od lipca 1943 — powie osk. — w śledztwie — zaczyna się w moim życiu nowy okres, związany z dwoma faktami: śmiercią Sikorskiego go, co zakończył trwający trzy i pół roku okres mojej walki politycznej, prowadzonej na polecenie wywiadu niemieckiego przeciw Sikorskiemu... i pogromem Niemców pod Stalingradem... W sierpniu 1943 otrzymałem z Lizbony od rezydenta wywiadu niemieckiego Lopeza instrukcję, abym starał się o wyjazd do kraju... W październiku lub listopadzie 1943 otrzymałem od Lopeza instrukcję rozpoczęcia propagandy przeciw działaniom zbrojnym w kraju, skierowanym przeciw Niemcom, jako działaniom pomagającym wojskom radzieckim. W wykonaniu tej instrukcji napisałem art. pt. „Ekonomia krwi”... W styczniu 1944 otrzymałem nową instrukcję, w której powiedziano, że w kraju grozi wybuch powstania i że mam temu przeciwdziałać...”

„Następną instrukcję otrzymałem we wrześniu 1944. Zlecała szerzenie

wszelkich wiecei, przedstawiających w ujemnym świetle PKWN oraz zachowanie się władz radzieckich na ziemiach polskich. W grudniu 1944 i w marcu 1945 otrzymałem z Lizbony dalsze instrukcje podobnej treści. Instrukcja z marca była ostatnią instrukcją, otrzymaną od wywiadu niemieckiego”.

Konspiracyjna działalność na rzecz „Miedzynaroda”

Z kolei na pytania prokuratora osk. omawia działalność utworzonej przez siebie z początkiem 1944 roku konspiracji, p.n. „Pokolenie Polski Niepodległej”, która grupowała wyłącznie inteligencję, PPN popierała ideę federacji narodów Europy wschodniej, czyli tzw. „Miedzynaroda”. Omawia też swą pracę w „Klubie Federalnym Srodkowo-europejskim” w Londynie. Polskiej grupie, zrzeszonej w Klubie, przewodził Katelbach, sekretarzem był Budrewicz.

Do federacji „Miedzynaroda” należał mieli Ukrainy, Białorusini, trzy państwa bałtyckie, Polska, Czechosłowacja, Jugosławia, Bułgaria, Węgry, Rumunia, nawet Grecja.

Prok.: Przeciwno komu była wyrażona koncepcja „Miedzynaroda”?

Osk.: Nie ulega wątpliwości, że posługując się nią mocarstwa, przegrywające wojnę przeciwko Zw. Radzieckiemu.

Następnie wobec wykretów i oczywistej sprzeczności zeznań oskarżonego, prokurator cytuje fragment z książki Doboszyńskiego „Studia polityczne”: „Nie ma innego rozwiązania. Ci, którzy głoszą zasadę zbliżania wszystkich Słowian, nie rozumieją, że Rosja to Azja, a przyszłość Polski, mi sja Polski i polonistyczny jest przeciw Azji. Tu nie może być kompromisów ani żawych sentymentów”.

Prok.: „Chciałbym, żeby w sposób wyraźny zostało wyjaśnione, z kim i przeciw komu pracowały te wszystkie kluby „federalne”, które są niezym innym, jak sztabem NSZ-owców, włosowców, litewskich, łotewskich i estońskich SS-manów. Dlatego proszę o załączenie w poczet dowodów fotokopii listu, pisanego z Rzymu przez Janikowskiego do ministra „rządu” londyńskiego Gwiazdowskiego dnia 26.IX.1947.”

W liście tym, omawiającym nawiązywanie kontaktów „Miedzynaroda” z przedstawicielami USA, czytamy m. in.: „Po raz pierwszy czynnik St. Zjedn. zaczęły przejawiać zainteresowanie nami i naszą robotą. Attache prasowy ambasady St. Zjedn. nawiązał kontakt z robotą księdza Meysztowicza oraz wydawnictwami „Miedzynaroda”. Poza tym na horyzoncie między morskim zjawiał się młody oficer amerykański, Jenson, syn b. radcy USA przy Watykanie. Twierdzi on, że Amerykanie chcą we Włoszech utworzyć

Wszyscy członkowie ZSCh członkami spółdzielni gminnych

W drugim dniu obrad rozszerzonego plenum Zarządu Gł. ZSCh, wiceprezes Schöcher omówił prawie dwu i pół miliardowy budżet Związku, a po sejmiku PPSZ-owski podał zasadnicze założenia nowego statutu gminnych spółdzielni.

W dyskusji działacze kulturalno-oświatowi, prezesi i sekretarze wojewódzkich, powiatowych i gminnych zarządów ZSCh wskazali „istniejące braki i niedociągnięcia oraz na konieczność uaktywnienia kobiet i nau czycieli”.

Wicemin. Kowalski złożył oświadczenie, w którym zapewnił, że Min. Rolnictwa dąży do usunięcia przeszkody na drodze współpracy ap

Obrady samorządowców w Warszawie

Obrady III Ogólnokrajowego Zjazdu Delegatów Związków Zawodowych Pracowników Samorządu Terytorialnego i Instytucji Użyteczności Publicznej R.P. rozpoczęła się w Warszawie w niedzielę.

Związek ma ponad 250.000 członków.

Na zjazd przybędą delegaci związków zawodowych z ZSRR, Czechosłowacji, Francji, Węgier, Finlandii, i Szwecji.

Wyrok na kierowników Morskiej Centrali Zaopatrzenia

Sąd Okręgowy w Warszawie rozprawił w trybie doraźnym sprawę Wiktora Ludwika Pogorzelskiego, b. dyrektora Morskiej Centrali Zaopatrzenia i Stanisława Nawrockiego, dyrektora oddziału, gdańskiego MCZ oraz Tadeusza Wyczańskiego i Andrzeja Kostro — członków zarządu Spółdzielni Pracy „Mechanika”.

Pogorzelski i Nawrocki oskarżeni są o to, że jako kierownicy Morskiej Centrali Zaopatrzenia sprzedawali na wolny rynek znaczną część otrzymanych do dystrybucji artykułów, pobierając za to łapówki.

Sąd skazał Pogorzelskiego na 12 lat więzienia, Nawrockiego na 6 lat, Kostro i Wyczańskiego na 4 lata więzienia.

centralę kontynentalnej akcji antyrosyjskiej i chce współpracy z nami. Dają do zrozumienia, że „zielona międzynarodówka” Amerykanom nie wystarczy... Jenson chce od nas spor tanicznej inicjatywy, którą by potem Amerykanie po cichu poparli technicznie i finansowo. Warunki amerykańskie: kierunek antyrosyjski, organizacja kontynentalna, a więc bez Anglii...”

Z kolei prokurator pyta osk., czy znana mu jest organizacja ABN.

Osk.: Słyszałem, że Ukrainy „banderowcy” zorganizowali „Antybolszewicki Blok Narodowy”. W zjeździe reprezentantów ABN w r. 1944, rzekomo na terenie Wołynia brał udział ze strony Polaków Chładowski, który miał nadawać dla Doboszyńskiego komunikaty radiowe.

Udział osk. w działalności komitetu ukraińskiego miał dotyczyć, według jego słów, tylko pracy kulturalno-oświatowej.

Prok.: Co osk. wie o ukraińskim rządzie marionetkowym w Offenbachu?

Osk.: Wiem, że istniały komitety: litewski, łotewski i estoński w strefie brytyjskiej o tendencjach „Miedzynaroda”.

Kontakty „prof. Wiećka” po powrocie do kraju

W dalszym ciągu osk. mówi o pierwszych miesiącach swego pobytu w kraju. Robił wypadki w różne strony, nawiązywał kontakty ze sferami dziennikarskimi, naukowymi i katolickimi. Później przebywał dwa tygodnie w Otwocku, dojeżdżając na rozmowy do Warszawy. Był parę dni w Warszawie, dwa tygodnie w Brwinowie, dwa tygodnie na Ziemiach Odzyskanych pod Drezdkiem, kilka dni w Poznaniu, znowu kilka dni w Brwinowie, dwa czy trzy dni pod Miedzeszynie i wreszcie kilka dni w Poznaniu — do chwili aresztowania.

W czasie tych podróży Doboszyński nawiązywał kontakty z redaktorami Braunem, Studentowiczem i Tar-giem. Chciał spotkać się z Ketrzyńskim, Gubiewem i Dobraczyńskim. Widział się z prof. Stojanowskim. Miesiąc spędził w domu wypoczynkowym Siostr Miłosierdzia w Kairawie Zembrzyńskiej. Dostał się tam za pośrednictwem przełożonej tego domu, swej dawniej znajomej, siostry zakonnej Zofii Łuszcza kiewicz, jako „prof. Wiećka”.

„Ambicje” Doboszyńskiego

Prokurator zgłasza następnie wniosek o załączenie w poczet dowodów szeregu dokumentów, zawierających wyjaśnienia, pisane własnoręcznie przez oskarżonego.

Przewodniczący (pokazuje oskarżonemu dokument). Czy oskarżony pisał to własnoręcznie?

Osk. (zbliża się do stołu sędziowskiego i po obejrzeniu przynajmniej sionym głosem): Owszem pisałem.

Wszyscy członkowie ZSCh członkami spółdzielni gminnych

ratu terenowego ZSCh z państwową służbą agronomiczną.

Sekretarz gen. ZSCh, Bodalski nawiązywał do organizowania zespołów samoszkoleniowych oraz do zwrobowania wszystkich członków ZSCh na członków spółdzielni gminnych.

Plenum przyjęło, szereg wniosków, dotyczących prac kulturalno-oświatowych i gospodarczych.

Życie sportowe

Sport w ZSRR

Zenit leaderem ligi piłkarskiej

Leaderem rozrywek o mistrzostwo ZSRR jest najnowszy rewiacyjny zespół leningradzkiego „Zenit”, który w 13 grach zdobył 21 pkt.

Po 20 punktów mają moskiewskie drużyny „Dynamo” i CDKA, jednak „Dynamo” rozegrało dotychczas 10 spotkań, a CDKA — 12. Człowiek tabeli stanowią ponadto moskiewski „Spartak” — 19 pkt. i „Dynamo” (Kijów) — 18 pkt.

Stedem nowych rekordów Związek Radziecki ustanowił motocyklistki radzieckie podczas zawodów na szosie mińskiej.

W kat. do 350 ccm. Gringaut (Rezerwy Pracy) przebył dystans 50 km. w rekordowym czasie 19:28,6 min., a w wysiegu dla kobiet na tym samym dystansie Morozowa (Rezerwy Pracy) na maszynie do 125 ccm. uzyskała również rekordowy czas 30:46,7 min. Na maszynie tej samej kategorii Morozowa ustanowiła drugi rekord ZSRR na dystansie 100 km. — po dwa

Wyciąg kolarski na rowerach turystycznych

Warszawski Okr. Zw. Kolarski organizuje w dniu 26 czerwca b. r. o godz. 10-ej popularny wyciąg kolarski na dystansie 25 km dla młodzieży na rowerach turystycznych. Start i meta na Pl. Wilsona (Zoliborz).

Zapisy do wyciągu przyjmują W.O. Z.Kol. przy ul. Puławskiej 2 w dniu 25 czerwca b.r. od godz. 17 do godz. 19 i przed startem w dniu wyciągu.

Pierwszy dokument, który został odczytany jest streszczeniem przesłuchania Doboszyńskiego z października 1947 r. przez przedstawicieli organów śledczych. Streszczenie pisane własnoręcznie przez oskarżonego wyjawia szczegóły wszystkich kontaktów, jakie miał w kraju w liczbie 38, wymienia nazwiska wszystkich osób, podaje szlify NSZ i fakt założenia od działu NSZ w kraju oraz szczegóły o działalności wywiadowczej „Aleksandra”, o siatce szpiegowskiej tzw. rządu w Londynie oraz o konspiracji PPN, do której należał.

Przyjazd Doboszyńskiego do kraju był tylko pierwszym etapem zakrojonej na długą metę akcji politycznej. Etap ten został przerwany aresztowaniem Doboszyńskiego w przededniu najważniejszych rozmów, jakie miał przeprowadzić w Warszawie z Jaworskim, Kobylńskim, Braunem, Bukowskim i Studentowiczem. Wszystkie te nazwiska podał oskarżony Berezowski. Doboszyński mówi następnie o porocie do kraju.

Poczuwając się wolnym od duszącego go od 12 lat „zmory” wywiadu niemieckiego, marzył o odegraniu wielkiej roli politycznej w takiej Polsce, jaka powstałaby w wypadku zwycięstwa Anglosasów.

Miał on zamiar wejść w kontakt z wywiadem amerykańskim lecz dopiero po pobyty w kraju. Do czasu sfinalizowania rozmów z Amerykanami wystarczał mu kontakt z mjr. „Aleksandrem”.

„Sztandarowy ideolog”

Z kolei prokurator przedstawia Sądowi drugi dokument, który jak — przynajmniej oskarżony — również pisał był własnoręcznie przez niego i w którym opisuje „swoje przeżycia psychiczne”.

„W r. 1933 zaangażowałem się w wywiadzie niemieckim, wciągnięty tam przez Aleksandra Tyszkiewiczową. Dalem się wówczas zasugerować, że interes narodu polskiego jest zbliżony z interesem narodu niemieckiego i w przekonaniu tym żyłem do chwili aresztowania w 1936 r. Zrozumiałem jednak swój błąd i po wyjściu na wolność uczyniłem w kwietniu 1939 r. po ważną próbę zerwania z wywiadem niemieckim. Próba ta nie dała niestety tu wyniku.

Tak więc wyjeżdżając do Portugalii w październiku 1940 r. otrzymałem od wykonania w Anglii potrójną instrukcję: prowadzenia akcji antyżydowskiej, antyrosyjskiej i przeciw Sikorskiemu.

W połowie 1943 r., gdy stało się dla mnie jasne, że Niemcy przegrają, postanowiłem zostać szlendarowym ideologiem Polskiego Obozu Narodowego.

Instrukcja wywiadu niemieckiego

Z kolei prokurator odczytuje wykaz instrukcji, jakie oskarżony otrzymał od wywiadu niemieckiego: jesień 1942 r. — instrukcja ogłoszenia noty sowieckiej z połowy stycznia 1942 r. i podjęcia próby obalenia gen. Sikorskiego. W kwietniu 1943 r. — instrukcja o propagandzie w związku z Katyniem. Jesień 1943 r. — instrukcja o szerzeniu propagandy za zaprzestaniem rozlewu krwi w kraju. Wrzesień 1944 r. — instrukcja o szerzeniu alarmistycznych wiadomości na temat stosunków na terenach Polski, wyzwolonych przez wojska radzieckie.

Instrukcja antyradycka była realizowana na łamach czasopism „Jestem Polakiem”, „Walka”, „Orzeł Biały” oraz usilnie przy pomocy narodowców i katolików. Instrukcja z lipca 1943 r. w sprawie wyjazdu do kraju gdzie oskarżony miał tworzyć quilingowski rząd polski, kazała mu organizować ten wyjazd bez niemiec

kiej pomocy dla uniknięcia podejrzenia.

Trzy przyczyny powrotu do kraju

Prokurator przechodzi do następnego z kolei dokumentu — zeznań Doboszyńskiego — którego autentyczność potwierdza oskarżony.

Na wyjazd Doboszyńskiego do kraju złożyły się trzy oddzielne przyczyny: Zlecenia Berezowskiego, zlecenia mjr. „Aleksandra” oraz osobiste cele oskarżonego.

Mówiąc o swych stosunkach z mjr. „Aleksandrem”, który miał zapewnić mu oparcie w wywiadzie amerykańskim — oskarżony stwierdził: „Radio stacja, którą „Aleksander” miał umieścić dla mnie w kraju, miała być specjalnego typu, niemożliwa do podслуchania i umieszczona w takim miejscu, by korzystać z niej mogły i oddziały NSZ i ja. Zrozumiałem, że chcąc zaspokoić moją ambicję i zająć naczelną stanowisko w życiu politycznym Polski, będę musiał postarać się o poparcie podobne do tego, jakiego przez tyle lat doznawałem od Niemców”.

„W kraju, wszystkie toższone przeze mnie rozmowy wykorzystywałem dla celów propagandy zleconej mi przez mjr. „Aleksandra” oraz dla wywiadu. Wywiadem moim obejmowałem zagadnienia o charakterze politycznym i społecznym oraz zagadnienia gospodarcze natury ogólnej, ze szczególnym uwzględnieniem planu trzyletniego i jego wykonania.

Po odczytaniu ostatniego dokumentu oskarżony ponownie stwierdza, że części zeznań, które dotyczą współpracy z wywiadem niemieckim — wy cofuje.

Prokurator przypomina, że dokument ten, zawierający zeznania złożone w toku śledztwa, został własno ręcznie napisany przez oskarżonego, co potwierdza na obecnie.

Adam Doboszyński odpowiada następnie na szereg pytań, postawionych przez swego obrońcę adw. Maślanko. Linia obrony zmierza do zaakcentowania politycznego charakteru walki oskarżonego przeciwko gen. Sikorskiemu.

Dzisiaj postępowanie dowodowe.

Młodzież polska w Niemczech do Prezydenta R. P. Bieruta

Prezydent R.P. otrzymał od uczestników zjazdu młodzieży polskiej w Niemczech pismo z wyrazami czci i przywiązania.

„Z dala od Ojczyzny — czytamy w liście — pilnie śledzimy wspaniałe tempo odbudowy kraju i dumni jesteśmy z przynależności do narodu polskiego, który pod Twoim kierownictwem kroczy drogą rozwoju i postępu ku lepszej przyszłości, opartej na zasadach prawdziwej demokracji i sprawiedliwości społecznej. Jako wierne dzieci swej matki Ojczyzny pragniemy dbać o dobre imię Polaka, a naszym najgorętszym życzeniem jest móc w jak najkrótszym czasie powrócić do kraju, aby z całą młodzieżą polską budować wielką i potężną Polskę Ludową”.

Chłopi polscy zwiedzają gospodarską rolę Ukrainy

MOSKWA (PAP). 21 bm. delegacja chłopów polskich podzielona na 12 grup, rozjechała się do 12 obwodów Ukrainy. Delegaci spędzą w tych obwodach po 10—12 dni i zaznajomią się z działalnością miejscowych kołchozów, stacji maszynowo-tractorowych, instytucji naukowo — doświadczeńnych i zakładów przemysłowych.

Do dyspozycji delegatów oddano specjalne wagony sygnalne.

Z DNIA NA DZIEŃ

ZDRADA NIE POPLACA

W niedzielę odbyły się wybory administracyjne w tzw. strefie „A” wolnego obszaru Triestu, okupowanego przez Anglo-Amerykanów. W głosowaniu uczestniczyło 15.500 osób, tj. ok. 90 proc. ludności, uprawnionej do głosowania w pięciu gminach podmiejskich.

Ludność samego m. Triestu głosowała już, jak wiadomo, 12 bm., obdarzając wioską partię komunistyczną 13-ma mandatami, zapewniając jej tym samym drugie miejsce (po wspieranej przez Anglosasów, partii „chrześcijańsko — demokratycznej”) i przyniosła jej miążżące zwycięstwo nad „titowcami” (którzy otrzymali zaledwie 1 mandat).

Wybory w strefie „A” zakończyły się ponownym zwycięstwem partii komunistycznej już nie tylko nad partią „titowców”, ale wręcz nad wszystkimi innymi partiami. Na komunistów głosowała przeszło połowa ludności, nad „titowcami” — niespełna 10 proc.

Diaczo anglosascy organizatorzy wyborów — z płk. Duffym, wytrawnym kolonialnym „macharem” — wybrorzym na czele — postanowili rozłożyć głosowanie na dwie raty? Oczywiście, uczyniono to celowo, spodziewając się, że w pierwszej, głównej rundzie (w m. Triestie) partia komunistyczna poniesie klęskę i że klęska ta podziela odpowiednio „pedagogicznie” na ludność gmin podmiejskich w czasie drugiej rundy wyborów. Kalkulacje te srodze zawiodły.

Wybory triestenskie potwierdziły w całej rozciągłości, że ludność Triestu, solidaryzując się ze stanowiskiem Ko-

miniforu, potępiła odejście nacjonalistyczne „titowców” i pragnie rozwiązania problemu Triestu zgodnie z traktatem pokojowym, t. zn. — drogą porozumienia i zgody czterech wielkich mocarstw.

W ten sposób, trwające od pewnego czasu, machinacje de Gasperi’ego, który nawet wysłał do Tito „pośrednika” w osobie włosko-amerykańskiego bankiera, Castiglione’a, z misją przeprowadzenia specyficznych pertraktacji w sprawie Triestu, — spotkały się z godną odprawą, i to u podstaw, bo — od samej ludności miasta.

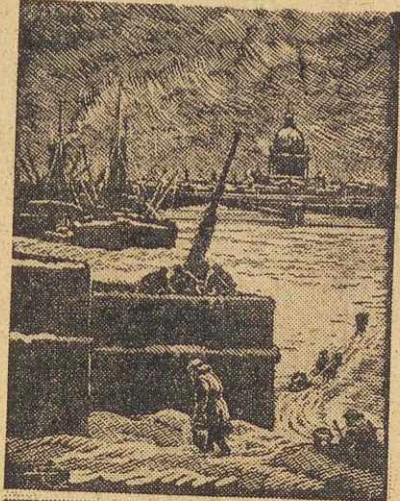
Jest bardzo charakterystyczne, że „titowcy” oskarżali podczas akcji wyborczej triestenską partię komunistyczną, że partia ta, wystawiając własną listę, rozbiła jedność robotniczą, i ciężko naraża na rozłam solidarności mas pracujących. Te oszczerce ataki nie przysłały się na nic! Wynik wyborów, zarówno na terenie m. Triestu, jak i w gminach podmiejskich, wykazał najdowodniej, kto prowadzi politykę zdrady.

Klęska „titowców” i wszelakich pułków anglosaskich srodze zawiodła nadzieje możnych protektorów, jeśli nawet rozgłosła londyńska, nie ukrywając rozezarrowania, stwierdziła wyraźnie (21 bm., godz. 14): „Nikt nie przypuszczał, że zwołanie Tito otrzymało tak mało głosów”.

Nikt nie przypuszczał!... Owszem, klęska „titowców” nie zakończyła tych wszystkich, którzy wjeżdżają, że drogą zdrady zajadzie się niedaleko... PAL.

Wczoraj i dziś Leningradu

Na zdjęciu obok: widok Leningradu w okresie oblężenia (drzeworyt). U dołu: Leningrad po wojennej. Widok jednego z nabrzeży nocą.
(Do korespondencji obok)



Junacy SP podejmują zobowiązania dla uczczenia 1 rocznicy powstania ZMP

Zbliża się pierwsza rocznica powstania ZMP. Dla jej uczczenia młodzież SP podejmuje liczne zobowiązania. Inicjatorem tej akcji była 51 brygada. W ślad za nią poszli junacy 38 brygady, którzy postanowili: wykonać plan roboty przewidziany na okres 3 turnusów o jeden miesiąc

Wkrótce ukaże się nowy miesięcznik „Literatura sowiecka”

W celu zaznajomienia czytelnika polskiego z najcenniejszymi utworami współczesnych pisarzy radzieckich oraz informowania o bieżących osiągnięciach w dziedzinie rozwoju zarówno prozy i poezji, jak i malarstwa, rzeźby oraz całokształtu życia kulturalnego ZSRR, już wkrótce zostanie ukazywane się polskie wydanie miesięcznika „Literatura sowiecka”.

W miesięczniku „Literatura sowiecka” będą się ukazywać m. in. wyczerpujące krytyki literackie, recenzje, artykuły poświęcone zagadnieniom estetyki, reprodukcje dzieł sztuki itd.

Czasopismo będzie wydawane w estetycznej szacie zewnętrznej i po cenie przystępnej.

Prenumerata kwartalna wynosi — 138 zł, półroczna — 396.

Zamówienia i wpłaty na III kwartał (lipiec, sierpień, wrzesień) przyjmują wszystkie placówki „Czytelni” oraz Centrala Warszawska „Czytelni”. Prenumerata Zagraniczna — Daszyńskiego 14, P.K.O. 1-8501.

Książeczki oszczędnościowe SFO wydają urzędy skarbowe

Zgodnie z dekretem o reformie bankowej PKO przejął administrację bankową Spół. Funduszu Oszczędnościowego. Jak dotąd ukończono przejmowanie agend SFO w woj. warszawskim, krakowskim, gdańskim i kieleckim.

Dla Funduszu „C” (świat pracy najmniejszej) książeczki oszczędnościowe wydają nadal urzędy skarbowe i rewizyjne.

Połączenie skarbowców i bankowców

Związek Zawodowy Pracowników Bankowych i Zw. Zaw. Pracowników Skarbowych przygotowują się do połączenia. Odbudowywać się już posiadają specjalnych komisji oraz prowadzona jest akcja uświadamiania ogółu członków o korzyściach płynących z połączenia.

W dniach 2 i 3 lipca w sali Zw. Nauczycielstwa Polskiego odbędzie się zjazd połączeniowy obu Związków.

Na sali sądowej

CZWARTY DZIEŃ PROCESU

W czwartym dniu procesu Doboszyński w dalszym ciągu odpowiada na pytania publicznych oskarżycieli i obrońców. Już na samym wstępie kolejnej sesji — prokurator, nawiązując do oświadczenia oskarżonego, który podważał dokumentarną wartość broszury, wydanej przez narodowców na temat Myślenie — wnosi o uwolnienie do dowodów, oryginalnych akt sprawy Doboszyńskiego przed sądem w Lwowie. Akta te i zawarte w nich motywy wyroku potwierdzają treść cytowanej broszury i podważają obłudnie przytaczane przez Doboszyńskiego motywy myślenia pogromu.

Gdyby mógł, Doboszyński na pewno starczył się zaprzeczyć niejedną część swych publicznych wypowiedzi. Nie może jednak uczynić tego, gdyż prace te, pisane przez niego przed i podczas wojny — znajdują się w posiadaniu Sądu i stanowią dziś ciekawy przyczynek do tej części działalności oskarżonego, której używa się z całym uporem. Do części oskarżenia, która dotyczy świadomego współpracy z Niemcami i wywiadem niemieckim.

Oto wymowny wyjątek z pracy „Sociologicznej” p. t. „Wielki Naród”, zamieszczonej w „Studiach Politycznych” Doboszyńskiego. Charakterystyczna jest tu i dedykacja: „Bojowcom ukraińskim” (Jakiś boloniec — wiadomo).

NIE WATPIE, ŻE W CZASIE DALSZEGO SCALANIA SIĘ WIELKICH NARODÓW WYDAJE SIĘ MOŻLIWE ROZSZERZENIE GRANIC NARODU NIEMIECKIEGO JESZCZE O

NA SPOTKANIE CZASU (10)

Leningrad, lat wojny i pokoju

(Od naszego specjalnego wystannika)

Kiedy się chodzi ulicami Leningradu, chłonąc uchwytą i nienuchwytą wielkość tego miasta; ogarniając jego perspektywy w przestrzeni i historii — trudno oprzeć się pewnej, ale natrętnej refleksji: jakże mogli hitlerowcy, chociażby przez chwilę, przypuszczać, że uda im się zdobyć Leningrad i zdeptać wszystką tę wielkość?

„Wstaniem jak adin na zaszczycu swojego miasta, goroda Lenina!” („Jak jeden mały staniem w obronie naszego miasta, miasta Lenina!”) — wołał Zdanow do leningradczyków w sierpniu 1941 roku. „Ni szagu nazad! Odstoj! gorod wo czto by to ni stało!” Ani kroku w tył! Obronić miasto za wszelką cenę! — brzmiał rozkaz we wrześniu 1941, kiedy petla hitlerowska zacisnęła się wokół miasta Lenina. I Leningrad wyrwał — przez 900 dni i 900 nocy żelaza, stał i ognia. Zwyciężył głód, zwyciężył chłód i wroga.

Leningradzkie 900 dni i nocy

Na front jechało się tramwajem. W słynnej fabryce Kirowa (dawniej — Zakłady Putilowskie), pod ogniem dział niemieckich, zbębna i głodując, remontowali i budowali czołgi mężczyźni i kobiety Leningradu. Przez zwykłe lornety polowe Niemcy widzieli dokładnie ulice, gmachy i domy Leningradu, dokładnie kierując ostrzałem. Już wydrukowali „Vorläufige Wagen-Ausweis” (tymczasowe przepustki samochodowe), podpisane przez herr generalmajora Knutha, „der Stadtkommandant von Leningrad” — a przecież później bez żadnego ausweisu przeszli ulicami Leningradu.

Jako jeńcy. Z wyjątkiem oczywiście tych, którzy — a było ich blisko milion — pod Leningradem zginęli! Tak skończył się sen Hitlera — i nie tylko Hitlera — o zdeptaniu miasta, w którym zrodziła się przyszłość świata.

Muzeum Obrony Leningradu, gdzie dzień za dniem, miesiąc za miesiącem śledzi dzieje trzydziestylatki i walki — jest czymś zupełnie niezwykłym. Nagle rzuci się jestwemu w Leningrad obłąkany, marzący, głodujący, pionący bombardowany i walczący. Staje się wstrząśnięty w „sali głodnej zimy” (1941-42) i patrzy na fotografię: te twarze i nogi wychudzonych kobiet i dzieci! Za gabłoką — 125 gramowa kromka chleba (z 50-procentową domieszką „ersatzów”); racja dzienna mieszkańca Leningradu

w okresie „głodnej zimy”. Zupy gotowano z tych oto pasów rzemieennych, z tego oto oczyszczonego kleju stolarskiego. Autentyczne ogłoszenia, pisanie na kartce papieru: „Wodu dostawili za chleb”. („Wode dostarczą za chleb”). Malarz artysta namaluje portret za 300 gramów chleba. Obok — fotografia: w rozbitej hali fabrycznej mężczyźni i kobiety remontują czołgi. Obok fotografia — tekst depeszy nadanej przez dowództwo Moskwy w grudniu 1941 roku, w tragicznym dla Leningradu grudniu: Moskwa dziękuje Leningradowi za przesłaną amunicję... I znów fotografia: „droga życia” przez jezioro Ładoga, jedyna droga wiążąca osaczony Leningrad z „Bolszoi Ziemią” („Jadem”). I jeszcze fotografia: 15 kwietnia 1942 roku ruszają tramwaje. Stoją wygnani ludzie i klaszczą. Owcześnie afisze leningradzkiej Opery i leningradzkie teatrów. Teatr im. Puszkina gra „Anię Kareninę”. Obok w gablocie książki, wydane w Leningradzie roku 1943. W tymże roku — na 12 miesięcy przed definitywnym przerwaniem blokady — opracowano plan rekonstrukcji miasta. Z uwzględnieniem budowy „Metra” (kolei podziemnej), która istotnie ruszy już w 1950 roku.

Takim był Leningrad: miasto, na które zrzucono 148.478 pocisków artyleryjskich, 4.638 bomb burzących, 102.520 bomb zapalających. Takim był Leningrad: miasto, które dało Rosji i ludzkości socjalizm.

Jest coś silniejszego nad setki tysięcy ton stali i żelaza. Jest siła zdolna setkom tysięcy ton stali i żelaza przeciwstawić nie tylko stal i żelazo, ale i stalową wolę ludzi, świadomych o co walczą.

Dwa miasta, u których progę runął faszyzm, by nigdy więcej nie powstał: Leningrad i Stalingrad. Dziwnie sugestywne symbole wybiegają historia.

Tam stali Niemcy...

Jedziemy „Międzynarodowym Propektem”, przechodzącym w „Moskwo-

skoje Szosse”: po obu stronach ogromnej arterii biega nowoczesne, wielopiętrowe bloki mieszkalne i rozległe budynki fabryczne. Domy i fabryki otoczone są zielenią, nasycione światłem i przestrzenią. Miga wielki, monumentalny — ale monumentalny w nowoczesnym stylu — gmach „Leningradzkiego Domu Rad”.

Jedziemy w kierunku południowym. W tym właśnie południowym i południowo-zachodnim kierunku rośnie i promieniuje nowy Leningrad.

Jedziemy do „Puszkina”, dawnego „Carskiego Siola”. Za miastem widać betonowe zapory przeciwczołgowe, wiją się porośnięte trawą okopy, a pole dotykające asfaltowej szosy zryte jest lejami od pocisków. Sterczą gdzieś niedaleko osmalone kikuty drzew i reszki spalonych domostw.

Wszystko spustoszone, niech to diabli! — mówi towarzyszący nam leningradczyk. — Widzicie to wznesienie? To „Pulkowskaja Wysota”. Tam już byli Niemcy. Tu właśnie biegła linia frontu. Pieriedni kraj... Jedną z linii frontu leningradzkiego. Stąd przez lornety polowe parzyli Niemcy na Leningrad. Stąd kierowali ogniem artylerii. A przecież na tym odcinku frontu Niemcy byli jeszcze stosunkowo najdalej od Leningradu.

Piękny jest stary park w dawnym „Carskim Siolu”, gdzie „wśród łabędzi krzyków” jawić się zaczęła muza Puszkiniowa. Niewidoczne w gęstwinie listwista śpiewają ptaki, kiedy — oczarowani urokiem parku — błądziliśmy po jego alejach.

Gmach „Liceum”, w którym uczył się Puszkina, jest już całkowicie odbudowany i lśni bielą. Odbudowane są już również niektóre pawilony i galerie pałacu — i w świąteczne dni tłumy leningradczyków krąży radośnie po alejach parku w „Puszkinie”. Ale od głównego korpusu Pałacu, barbakonu ograbiętego, spalonego i bombami zegarowym zniszczonego przez Niemców — wieje jeszcze smutkiem. I w całym miasteczku pełno jest śladów dzikiego okrucieństwa hitlerowskiego, wyrafinowanej woli niszczenia. Woli zniszczenia pomników kulturalnych, domów, drzew, posągów. Woli zniszczenia wszystkiego, co rosyjskie i radzieckie.

Sowchoz podmiejski na drodze z Leningradu do Puszkina nosi imię Thaelmana.*).

„Powiedzieć po powrocie do kraju”

W dawnym pałacu hr. Szeremetowa mieści się leningradzki Dom Pisarzy.

W SŁUŻBIE MORZA

W SZYSTKIE dziedziny naszego życia gospodarczego uległy w okresie minionych pięciu lat ogromnym przeobrażeniom, wszystkie one wykazują niespotykany dynamizm rozwojowy, dynamizm, który jest cechą wspólną jedynie państw kroczących po drodze do socjalizmu, po drodze postępu społecznego i politycznego.

Do tych dziedzin naszej gospodarki, która wykazuje szczególnie rozwój i zasadniczą zmianę w stosunku do okresu przedwojennego — należy również gospodarka morską.

Gospodarka morską ma swój odrębny, bardzo istotny udział w całości polskiego gospodarstwa narodowego. Wywiera ona wpływ na inne dziedziny gospodarcze, a więc przede wszystkim na produkcję przemysłową, rolniczą i wydobycie handlową, sama też uzależniona jest od rozwoju tych dziedzin.

Przez długie wieki nie byliśmy narodem morskim. Nasza „nieobecność” na morzu sprawiła, że inne narody zdystansowały nas zarówno w handlu, jak i w żegludze. Okres międzywojenny nie przyniósł nam również żadnych osiągnięć i doświadczeń w sprawach morskich. Mając wąski odzinek wzbudza poddawaliśmy się ma jakim zdobycza kolonialnych i forsowaliśmy emigrację zamorską, pozabawiając się tym samym wartościowego elementu ludzkiego.

Odego okresu dzieła nas lata rzetelnej pracy dla morza i na morzu, pracy kierowanej myślą przewodnią, która nakreśliła kierunek, rozmiar i zadania, jakie Polska Ludowa stawia w zakresie spraw morskich. — Zadania te, to rozbudowa portów: zespołu Gdynia — Gdańsk, Szczecin i małych portów, tak aby ich zdolność przeładunkowa była w pełni wystarczająca dla obsługi stale rosnących własnych obrotów, jak i potrzeb innych państw, które stanowią naturalne zaplecze dla tych portów. Zadania te — to rozbudowa żegludki morskiej w oparciu o własną flotę handlową. To usamodzielnienie się przez powiększenie tonażu floty handlowej, przez uruchomienie własnego przemysłu stoczniowego. — To wreszcie — rozwój rybołówstwa morskiego.

Dziś, po czterech latach gdy, w okresie „Dni Morza” (23 — 29 czerwca), sumujemy wyniki naszej pracy, nie potrzebujemy się wstydząć jej wyników, przeciwnie — możemy być z niej dumni.

Porty nasze przeładowały w tym czasie przeszło 43 miliony ton towarów. Samego węgla przeładowały nasze porty ponad 30 mil. ton, z czego — port w Szczecinie — 10 mil. ton. Nasza flota handlowa powiększyła swoją tonaż o przeszło 70 proc. w stosunku do stanu przedwojennego. Bateria polska utrzymuje regularną komunikację towarową i pasażerską już na 14 liniach, które łączą porty pol-

skie z portami całego świata. Polski statek noszący imię bohatera naszego życia, wieloletniego generała Władcę - Świerczewskiego, po raz pierwszy w historii naszego państwa, przemierza odległy szlak morski z Gdyni do Indii i Pakistanu.

Również po raz pierwszy w historii naszej gospodarki, rozpoczęliśmy budowę pełnomorskich statków na własnych stoczniach. „Pierwszy plan budowy własnymi rękami polskiej siłnej floty handlowej — powiedział min. Rapacki — zależał od jednej śmiałej decyzji powierzenia polskim robotnikom stoczniowemu budowy nowoczesnych skomplikowanych statków, które pierwotnie zamierzaliśmy budować zagranicą. Dlatego zdecydowaliśmy się na tak śmiały krok? Bo znamy obywatelską postawę robotników stoczniowych, wierzymy w zdolność i entuzjazm robotnika”.

„Solidę”, „Jedność Robotniczą”, „Brygada Makowskiego”, „1 Maja”, „Pstrowski” — oto nazwy kolejnych statków — rudowęglowców, które już spłynęły na wodę i wkrótce zasilą na szlak floty handlowej. Nazwy tych statków są symbolami tych ludzi i tych wydarzeń, które nadają kształt i treść Polsce Ludowej.

W zakresie rybołówstwa morskiego stworzyliśmy już flotylę trawlerów, kutrów i łodzi. Wartość naszych połowów morskich wynosi ok. 5 miliardów zł.

Osiągnięcia i te wyniki, które zamykają każdy rok naszej pracy na morzu nie oznaczają jednak, iż możemy zmniejszyć nasze wysiłki, osłabić tempo prac w tej dziedzinie. Przeciwnie, dla całej naszej gospodarki narodowej mamy już nakreślone wytyczne wielkiego Planu 6-letniego Rozwoju i Przebudowy Gospodarki Polski.

Plan ten stawia przed nami wielkie zadania we wszystkich dziedzinach naszego życia. Dość zaznaczyć, że produkcja przemysłowa w zakresie najważniejszych artykułów inwestycyjnych i konsumpcyjnych wzrosła w okresie Planu — 2, 3 a nawet 5-6 krotnie w stosunku do obecnego jej stanu, zaś ogólnie biorąc, wzrosła ona o 85 — 95 proc. Wzrost produkcji rolnej w tym okresie planuje się na 35 — 45 proc.

Już tylko te dwa przykłady świadczą, jak wielkie zadania czekają nasz transport, a więc i transport morski. To też, Plan 6-letni stawia przed naszą gospodarką morską następujące zadania: zwiększenie przeładunków w portach o blisko 30 proc., zwiększenie przewozu towarów statkami morskimi przeszło trzykrotnie i w takim samym stopniu powiększenia naszego tonażu morskiego.

Ludzie morza są u nas do tych zadań przygotowani, posiadają zdecydowaną wolę ich wypełnienia i nie będą szczędzić sił — by je wykonać.

T. D.

6-ciu juniorów częstochowskich wyznaczonych na obóz we Wrocławiu

W dniu 3 lipca rozpoczyna się we Wrocławiu obóz kondycyjno-szkoleniowy dla juniorów pięciokrotnych mistrzów Polski. W skład zespołu wchodzi sześć osób, wyznaczonych przez trenerów z Związku Bokserskiego przydzielonych do obywatelskich klubów. W skład zespołu wchodzi sześć osób, wyznaczonych przez trenerów z Związku Bokserskiego przydzielonych do obywatelskich klubów.

Bokserzy »Unii« przegrywają w Skarżysku

Sekcja bokserska ZKS Unia z Pionek rozegrała w Skarżysku Kamiennym towarzyskie spotkanie z ZŁOR-kiem przegrywając w stosunku 6:8.

Słabe wyniki na zawodach w Kielcach Zachód—Południe 111,5:79,5

Na stadionie WF w Kielcach w obecności ok. 1500 widzów odbyły się zawody lekkoatletyczne o puchar

Jędrzejów - Miechów 3:1

Na stadionie Miejskim w Jędrzejowie rozegrano towarzyskie zawody piłki nożnej między ZS Gwardia (Miechów) a ZS Gwardia (Jędrzejów).

SKS—Unia 3:1

Mistrz Okręgu Radomskiego ZKS Unia z Pionek rozegrał w Starachowicach towarzyskie zawody piłkarskie z drugim składem SKS przegrywając po ładnej grze w stosunku 1:3.



na dzień 24 czerwca (piątek).
Sygnal czasu: 5.10 12.00. Wiadomości 5.15 6.00 7.00 8.00 12.01 17.00 19.00 21.00 23.00. Program na dziś 6.55, na jutro 23.50 Wszelchnia.
5.20 Koncert dla świata pracy. 6.15 Muzyka. 6.30 Gimnastyka. 7.20 Tańce i piosenki różnych narodów. 8.05 „Informator radiofonizacji”. 8.15 Utwory Szymanowskiego. 12.20 Dla wsi. 12.50 Przerwa. 13.30 Skrzynka techniczna. 14.45 Muzyka fortepianowa. 16.05 Pogadanka. 16.15 P. K. O. 16.20 Kompozytorzy „Młoda Rosja”. 17.15 Koncert dla pracowników pracy. 18.00 S. P. 18.15 Przegląd prasy młodzieżowej. 18.20 Piosenki: Olga Kamińska. 18.35 Muzyka ludowa. 19.20 Koncert z Budapesztu. 20.00 Pogadanka. 20.20 Koncert symfoniczny. 21.49 „Daleko od Moskwy”. — „Ażaleja”. 22.00 Muzyka muzyczna. 23.10 Muzyka kameralna. 24.00 Koniec audycji.
Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

Techniczna Obsługa Rolnictwa

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
w Olsztynie, Partyzantów Nr. 33
OGŁASZA

przetarg nieograniczony

w Olsztynie na wykonanie:
1) Budowa biura, świetlicy, umywalni i szatni.
2) Wykonanie robót remontowych warsztatów.
3) Roboty stolarskie.
Blizsze informacje oraz podkłady przetargowe otrzymać można w Dyrekcji „T. O. R.” w Olsztynie ul. Partyzantów Nr. 33, gdzie też należy składać oferty w zalakowanych kopertach z napisem „OFERTA PRZETARGU” na wykonanie robót remontowych i przebudowy warsztatu, do godziny 15-ej do dnia 1 lipca 1949 r.
Otwarcie kopert nastąpi dnia 1-go lipca 1949 r. o godz. 16-tej.
Do oferty należy dołączyć kwita na wpłacenie wadium w wysokości 2 proc. oferowanej sumy na konto TOR w Państwowym Banku Rol. konto Nr. 240.
Dyrekcja TOR zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, zwiększenia i zmniejszenia robót oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
Termin wykonania robót (dostawy) do dnia 1-go września 1949 r.
Podpisanie umowy nastąpi najpóźniej w dniu 5 lipca 1949 r.
K. 561-0 Zarząd Okręgowy T. O. R. P. P. w Olsztynie

O możliwościach produkcyjnych Częstochowy świadczy wystawa Liceum Technik Plastycznych

Gdy w zeszłym roku oglądaliśmy wystawę prac uczniowskich Liceum Technik Plastycznych, znakomity znawca metaloplastyki prof. Cichy, wykładowca tego przedmiotu w Liceum, w odpowiedzi na nasze zachwytne nad eksponatami, zapewnił nas, że... „to jeszcze nie, zobacz panowie osiągnięcia szkoły w przyszłym roku...”
Ze skrupuła należy przyznać, że zapewnień prof. Cichego nie braliśmy zbyt wiele, bo oglądając eksponaty, zadawaliśmy sobie w myśli pytanie: Co jeszcze można z kawałkami blachy czy metalu zrobić? — jeżeli chodzi o sztukę stosowaną.
Na tegorocznej wystawie przekonaliśmy się, że można zrobić bardzo wiele, a zapewnienia prof. Cichego nie były głoszonymi.

Zanim jednak przejdzie do omawiania dzieła metaloplastyki na wystawie Liceum Technik Plastycznych, parę słów ogólnie o wystawie. A więc, dzieło ona na osiem działów, obrazujących całokształt nauczania w Liceum i obejmując: rysunek, malarstwo, rzemieślniczość, podstawowe dla plastyki, metaloplastykę, koronkarstwo, projek-

Plan centralny akcji „W” wytyczono na okres 6-letni

(Od naszego specjalnego wysłannika)

W jednym z pawilonów szpitala Dz. Jezus w Warszawie przygotowano miejsce dla nowo powstałego Państwowego Instytutu Wenerologicznego, który przeniesie się tam ze swej dotychczasowej siedziby w Klinice Dermatologicznej U. W. w dn. 22 lipca. Instytut posiada nie tylko znaczne naukowo-badawcze, lecz i praktyczne: tu, w biurze informacyjnym, każdy lekarz zacerpnąć może autorytatywnej rady i wskazówki. Na czele Instytutu stanął prof. dr. Marian Grzybowski.

Z okazji otwarcia wystawy przeciwwenerycznej w Politechnice nazyw. zwalczania chorób wenerycznych.

W jednym z pawilonów szpitala Dz. Jezus w Warszawie przygotowano miejsce dla nowo powstałego Państwowego Instytutu Wenerologicznego, który przeniesie się tam ze swej dotychczasowej siedziby w Klinice Dermatologicznej U. W. w dn. 22 lipca. Instytut posiada nie tylko znaczne naukowo-badawcze, lecz i praktyczne: tu, w biurze informacyjnym, każdy lekarz zacerpnąć może autorytatywnej rady i wskazówki. Na czele Instytutu stanął prof. dr. Marian Grzybowski.

Ocenia dotychczasowe działania nakazuje zmienić nieco tor tej akcji. Opracowano plan centralny, któremu podporządkowana będzie inicjatywa kierowników wojewódzkich. Plan uwzględnił w najszerszym mierze ośrodki przemysłowe największe, załudnione. Na wsi zaniechano badań masowych, gdyż nasilenie było tam znikome. W ramach planu 6-letniego plan centralny akcji „W” przewiduje w tym roku zbadać 2 i pół mil. ludności, w następnych latach po 2 miliony, co ma spowodować zmniejszenie się liczby nowych zachorowań o 25 proc. rocznie.

ZRÓDŁA ZARAŻENIA I KONTAKTY

Obawy o niepowodzenie akcji kontrolnej okazały się błędne: spośród wyleczonych, około 90 proc. poddaje

się dalszej stałej kontroli, polegającej na badaniu krwi i płynu rdzeniowo-mózgowego.

Ważnym działem akcji „W” jest 14 ruchomych kolumn sanitarnych, objeżdżających placówki lecznicze i podlegających personelowi lekarski. Kolony wyświetlają filmy propagandowe — zagraniczne i krajowe, rozrzucają broszury i ulotki. Zaopatrzone w mikroskopy mogą prowadzić badania w terenie.

WYNIKI 1948 R.
Reasumując, w roku ubiegłym sprawozdano do kraju i rozdano w terenie 560.300 ampułek penicyliny, 3 miliony dawek arsenu, 4 i pół mil. dawek bizmutu, 180 mikroskopów, 4.200 strzykawek.
Leczone penicyliną 55.000 przypadków kłoty i 31.000 przypadków rzęzczyki, wykonano 1.200.000 badań serologicznych, wykrywając w tym 1 proc. chorych, uratowano zdrowie 7.000 noworodków, lecząc matki w ciąży, wykryto i uleczono 2.400 przypadków kłoty wrodzonej.
Przydzielono 180 mikroskopów, zamawiając dalszych 500, prześlano 435 lekarzy i 351 pielęgniarek, udzielono 1.461.893 porady, wykonano 2.345.208 zabiegów.

W Olsztynie odbyło się posiedzenie organizacyjne Woj. Komitetu Wykonawczego wielkiej sztafety gwiazdowej, urządzanej przez Związek Młodzieży Polskiej dla uczczenia 1 rocznicy Manifestu PKWN i I rocznicy zjednoczenia ruchu młodzieżowego.

Udział w sztafecie wezmą tysiączne rzesze młodzieży z miasta i wsi — członków ZMP, SP, ZHP, Ludowych Zespołów Sportowych i poszczególnych zrzeszeń sportowych.
Przez woj. olsztyńskie przechodzi jedna z 10-ciu głównych tras sztafety. Biegnie ona od Górowa Hławieckiego poprzez Lidzbark Warmiński, Olsztyn, Olsztynek, Nidzicę, Mławę do Warszawy. W obrębie naszego województwa

miastem etapowym będzie tylko Olsztyn, bowiem już drugi etap sztafety zakończony zostanie w Mławie.

Trasy, t. zw. pomocnicze, zbiegające się w miastach położonych na trasie głównej, łączą z nią miasta powiatowe: Braniewo, Bartoszyce, Morąg, Kętrzyn, Węgorzewo, Giżycko, Mrągowo, Biskupiec, Ostródę, Szczytno. Z kolei miasta powiatowe łączą się z trasą z mniejszymi miejscowościami tras pomocniczych.

Rozmieszczenie tras pomocniczych i bocznych ustalone będzie definitywnie w najbliższym czasie przez sekcję organizacyjną Komitetu.

Na trasie głównej biegacze będą mieli do przebycia odcinki długości od 50 do 500 m. Natomiast na trasach pomocniczych i bocznych mogą startować cykliści, motocykliści oraz sztafety konne.

Po rozpatrzeniu spraw, związanych z organizacją sztafety, komitet olsztyński wyłonił sekcję organizacyjną z przewod. H. Garstką, sekcję propagandową — ob. Flisak i finansowo-gospodarczą — ob. Zawadzki.

Zebrań przewodzić będzie wiceprzewodniczący ZW ZMP Lewandowski.

rodziła wykonawców długo niemiłą cym oklaskami.

Nie możemy nie złoże napisu i o Tyrowie. Chyba tylko to, że zespół był naprawdę „zniewieściany”, gdyż nie występował w nim ani jeden chłopiec.

Odśpiewaniem hymnu młodzieży demokratycznej zakończono zlot, po czym wicestarosta ob. Tatarczuk pożegnał organizatorów i wykonawców, wyrażając przy tym swoje uznanie dla poziomu zespołów świetlicowych. (mr)

Wszystkie występujące zespoły, acz kolwiek termin zlotu został przyspieszony o 7 dni (miał odbyć się 26 bm), należały wywazywały się ze swoich merów programu. Inscenizacja „Młynarz miał cztery córki”, z kręjącym śmigłami wiatrakami na scenie, najlepiej wykonał zespół z Ostródy.

Zespół Starego Miasta z werwą i humorem zainscenizował „Obóz cygański”. Najlepiej wykonany został przez zespół z Binowa taniec góralski i polka, a przez tancerkę z zespołu ostródzkiego — kozak, za co publiczność nagła.

Zlot rozpoczął odśpiewaniem hymnu państwowego i Międzynarodowy. Następnie młodzież zespołów świetlicowych z Binowa (gm. Miłomłyn), Starego Miasta (gm. Dąbrowno), Tyrowa i państwowej szkoły powszechnej dla dorosłych w Ostródzie przez 3 godziny zabawiła publiczność śpiewem, tańcem i recytacjami.

Wszystkie występujące zespoły, acz kolwiek termin zlotu został przyspieszony o 7 dni (miał odbyć się 26 bm), należały wywazywały się ze swoich merów programu. Inscenizacja „Młynarz miał cztery córki”, z kręjącym śmigłami wiatrakami na scenie, najlepiej wykonał zespół z Ostródy.

Zespół Starego Miasta z werwą i humorem zainscenizował „Obóz cygański”. Najlepiej wykonany został przez zespół z Binowa taniec góralski i polka, a przez tancerkę z zespołu ostródzkiego — kozak, za co publiczność nagła.

Zlot rozpoczął odśpiewaniem hymnu państwowego i Międzynarodowy. Następnie młodzież zespołów świetlicowych z Binowa (gm. Miłomłyn), Starego Miasta (gm. Dąbrowno), Tyrowa i państwowej szkoły powszechnej dla dorosłych w Ostródzie przez 3 godziny zabawiła publiczność śpiewem, tańcem i recytacjami.

Wszystkie występujące zespoły, acz kolwiek termin zlotu został przyspieszony o 7 dni (miał odbyć się 26 bm), należały wywazywały się ze swoich merów programu. Inscenizacja „Młynarz miał cztery córki”, z kręjącym śmigłami wiatrakami na scenie, najlepiej wykonał zespół z Ostródy.

Zespół Starego Miasta z werwą i humorem zainscenizował „Obóz cygański”. Najlepiej wykonany został przez zespół z Binowa taniec góralski i polka, a przez tancerkę z zespołu ostródzkiego — kozak, za co publiczność nagła.

Zlot rozpoczął odśpiewaniem hymnu państwowego i Międzynarodowy. Następnie młodzież zespołów świetlicowych z Binowa (gm. Miłomłyn), Starego Miasta (gm. Dąbrowno), Tyrowa i państwowej szkoły powszechnej dla dorosłych w Ostródzie przez 3 godziny zabawiła publiczność śpiewem, tańcem i recytacjami.

Pokłosie Igrzysk (2)

Ilwicka najlepszą z dziewcząt

Przechodząc w dalszym ciągu do omówienia wyników dziewczęcych osiągniętych na Igrzyskach Szkolnych w Warszawie, stwierdzić trzeba — co zresztą było do przewidzenia — iż najlepiej spisała się Ilwica.

Startowała ona na 80 m, w skoku w dal oraz w sztafecie 4x75 m. W pierwszej z tych konkurencji osiągnęła w przedbiegu i w półfinale dobry czas 8,0. Niestety, nie potrafiła rozłożyć racjonalnie swego wysiłku i w finale zajęła 2 miejsce za Adamską, (8,0) z czasem 8,3. To samo dotyczy również i skoku w dal, w eliminacjach którego nasza reprezentantka miała 479 cm., a w finale (3 miejsce) 449.

Na 80 m oprócz Ilwickiej startowała Gierukasówna, osiągając w przedbiegu 8,9 sek.

W skoku w wysoki i pchnięciu kulą zawodniczki olsztyńskie — podobnie jak i ich koleżki — nie odegrały większej roli. W II serii pchnię

cia kulą Bągińska była 4-ta z wynikiem 8,61 m, a Kurte 11-ta (7,46). Do finału nie zakwalifikowały się, Kurto rzuciła dyskiem w I serii 23,78, plasując się na 6 miejscu, a Romanówna wynikiem 22,71 zajęła miejsce 9.

W skoku w wysoki Olsztyn był reprezentowany przez Dąbrowską i Gierukasówną. I w tej konkurencji finał był nieosiągalny, gdyż Dąbrowska w II serii eliminacji zajęła 9 miejsce (124 cm.), a Gierukasówna 14-te (119).

Z konkurencji lekkoatletycznych po zostaje jeszcze do omówienia sztafeta 4x75 m. Olsztyn w składzie: Kalinowska, Gierukasówna, Ilwicka, Moraczewska — zajęła w trzecim przedbiegu ostatnie czwarte miejsce, pokrywając dystans 300 m w czasie 42,2 sek.

W następnym numerze omówimy starty olsztyńskich w piśmie ręcznej, niestety, jak i w lekkoatletyce, niezbyt udane.

CZYTELNICY PISZA:

Zapomniana ulica w śródmieściu Radomia

Wielokrotnie już skarżyli się na łamach „Życia” mieszkańcy ul. Kilińskiego. Ostatnio jedna ze stałych na-

szych czytelniczek nadesłała list następującej treści:

„Ulica o której prasa dotąd wspominała daremnie, jest nadal uciążliwym dla kultury. Chodnikowy brak, a istniejące ich resztki narażają przechodniów na skreślenie lub złamanie nóg. Zsunięte podwórka przynoszą wzdrygnięciom, a hałasy piłąk oraz radioaparatów nie pozwalają zasnąć do późna i budzą przedwcześnie.

Jakby dla kontrastu i porównania, podwórce przechodnie (ul. Żeromska go 25 — Kilińskiego 4) utrzymane jest b. czysto, upiększone krzewami i kwiatami”.

Sądymy, że pociesze obowiązku i pracowitość dozorca Stanisława Sił- (Żeromskiego 25) będzie przykładem, który pociągnie za sobą innych.

Spodziewamy się też, że właściwe czynnik zainteresują się stanem wspomnianej ulicy. (red.).

ZGUBIONO KSIĄŻECZKĘ WOJSKOWĄ

wydaną przez RKO Sekółka na nazwisko Dyśko Edward, kol. Kamienica gm. Janów, pow. sokólski oraz dwie książeczki dowody na konie wydane przez Zarząd Gminy Janów, pow. sokólskiego na nazwisko Dyśko Michał, kol. Kamienica. K. 401-1

OGŁOSZENIE O ZMIANIE NAZWISKA

Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości, że Wojewoda Kielecki, działając na podstawie dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. (D. U. R. P. Nr 56 poz. 310) zmienił nazwisko Aleksandra Zbigniewa i Zofia Janina Leonardów z Radomia na nazwisko Leonardów. 243-1

Zjednoczone Kopalnie Rudy Żelaznej i Topników

W CZĘSTOCHOWIE, AL. KOŚCIUSZKI 14a.

ogłaszają sprzedaż w drodze

przetargu ofertowego

nieżej wymienionych pojazdów mechanicznych garażowanych:

I. w Częstochowie, Al. Wolności 77/79:
1) sam. cięż. „Peugeot” 1 ton na chodzie bez ogumienia i bez akumulatora,
2) sam. osob. Fiat Simca” 1 ton na chodzie z ogumieniem i bez akumulatora,
3) motocykl „Jawa” 200 ccm na chodzie bez ogumienia;

II. w Rejonie Konopiska, gm. Dąbów:
4) sam. cięż. „Tatra Diesel” 10 ton bez ogumienia
5) sam. cięż. „Federal” 5 ton nie na chodzie bez ogumienia — ciągnik siodłowy zaopatrzony w skrzynie.
6) motocykl „N. S. U.” 200 ccm nie na chodzie bez ogumienia;

III. w Rejonie Borek, gm. Poczesna:
7) 2 sam. cięż. „Thornycroft” 4 ton nie na chodzie bez ogumienia,
8) sam. cięż. „Skoda Diesel” 5 ton nie na chodzie bez ogumienia — ciągnik siodł. „Henschel Diesel” z naczepą 7 ton nie na chodzie bez ogumienia.

Wymienione pojazdy można oglądać codziennie w miejscach garażowania od godz. 8-ej do 1-ej.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Sekretariacie pod wyżej wskazanym adresem do dnia 15 lipca 1949 r. do godz. 10-ej. Wadium w wysokości 5 proc. oferowanej ceny należy wpłacić w Kasie ZKRZiT w Częstochowie.

O godz. 10-tej dnia 15.7. br. nastąpi komisyjne otwarcie ofert. Zjednoczone Kopalnie Rudy Żelaznej i Topników zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu i unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K. 1471-1

ZJEDNOCZONE KOPALNIE RUDY ŻELAZNEJ I TOPNIKÓW W CZĘSTOCHOWIE

ZAKŁADY DOLOMITOWE I WAPIENNICZE

W Tarnowskich Górach, ul. Bytomska 15

ogłaszają sprzedaż w drodze

PRZETARGU OFERTOWEGO

niżej wymienionych pojazdów mechanicznych:

1) sam. osob. „Adler Triumf” nie na chodzie i bez ogumienia,
2) sam. osob. „D. K. W. „Raich Klasse” na chodzie i bez ogumienia,
3) sam. ciężar. „Thornycroft” 4 ton.

Wymienione pojazdy można oglądać codziennie od godz. 8-ej do 14-ej w Bobrownikach Śl. k/Tarnowskich Gór w porozumieniu z Kierownictwem Zakładów Dolomitowych i Wapienniczych w Tarnowskich Górach.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Sekretariacie Zakładów Dolomitowych i Wapienniczych w Tarnowskich Górach do dnia 11.7. br. do godz. 10-ej.

O godz. 10-ej dnia 11.7. 1949 r. nastąpi komisyjne otwarcie ofert. Wadium w wysokości 5 proc. oferowanej ceny należy wpłacić w kasie Kier. Zakł. Dol. i Wap. w Tarnowskich Górach.

Zjednoczone Kopalnie Rudy Żelaznej i Topników zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K. 1470-1

PRZETARG

Centrala Skór Surowych Odd. Wojew. Radom ogłasza sprzedaż sam. osob. „Opel” P. 4 cięż. Gaz. AA z przetargu ofertowego. Samochody można oglądać godz. 8—13 garaż Radom Miła 10 do 11.VII 49 r. Komisyjne otwarcie ofert 12.VII. godz. 10. 1000-1

Leon Kowalski

1870 — 1937
STYPENDYSTA MATEJKI
studia: Kijów, Kraków, Monachium, Paryż, w pracowniach J. A. Pawła Lawrence’a, Benjamina Constant’a i Augusty Ghardota olej — akwarela — ołów — grafika (60 prac).
Zamknięcie wystawy 24 czerwca rb. SALON SZTUKI Częstochowa, II Aleja 35. 1536-1

C.P.N.

EKSPOZYCJA OKRĘGOWA W OLSZTYNIE
ulica Kościuszki nr. 46
zaangażuje natychmiast
DWA
KSIEGOWYCH — KONTYSTÓW(tek)
Warunki pracy do omówienia. Podania wraz z życiorysem należy składać do Sekcji Personalnej C. P. N. K 576-0

POMOC DLA AUTOCHTONÓW rozwiąza się planowo i na dużą skalę

Zapoczątkowana wkrótce po zakończeniu weryfikacji autochtonów akcja pomocy dla tej części ludności, zwłaszcza osiadłej na roli, przybiera coraz szersze rozmiary. Pierwszym rcsortem, który przyczynił się konkretnie do realizacji skrytylizowanych już przedtem postulatów w tej mierze było Min. Rolnictwa.

Jemu też zawdzięczają rolnicy miejscowego pochodzenia ok. 1.000 szt. koni z ostatnich zakupów w Danii. Koni te już nadeszły na naszy teren i zostały rozprowadzone wśród autochtonów.

W jakimś czasie po tym fakcie Min. Przemysłu Lekkiego utworzyło kredyty na uruchomienie pierwszej w naszym województwie wytwórni szcetek w Mrągowie, zakładu, który z biegiem czasu stworzy podstawę egzystencji dla 300 rodzin autochtonicznych.

Z pomocą przyszło również Min. Pracy i Opieki Społecznej, oraz Zdrowia, każde w swoim zakresie.

Niebawem do większej akcji na polu rozbudowy sieci szkół, przedszkoli i internatów w powiatach, zamieszkałych przez autochtonów przy

stąpi. Min. Oświaty, które znajduje się obecnie w toku rozpracowywania odpowiednich projektów, opartych na materiałach olsztyńskiego kuratorium szkolnego.

Należy przypuszczać, że do tych poczyni przyłączy się również i olsztyński oddział PUR, który otrzymał świeżo dwa wagony z dzieciecej odzieży z darów UNRRA i pragnie je częściowo lub całkowicie przeznaczyć dla najbardziej potrzebującej autochtonicznej najbardziej swego czasu zniszczonych powiatów Szczecino, Mrągowa i Pisz.

Ostateczna decyzja w tej mierze zapadnie na jednym z najbliższych posiedzeń prezydium OWRN.

Do konkretnych osiągnięć w akcji pomocy należy uruchomiony ostatni kredyt Min. Administracji Publicznej w sumie 14 mil. zł., przeznaczony na następujące cele: 7 mil. zł. na akcję szkoleniową, którą prowadzi Liga Kobiet wśród ludności autochtonicznej celem przysposobienia niezatrudnionych kobiet do różnego rodzaju rzemiosł oraz na popieranie spółdzielni pracy, które mogłyby je zatrudnić. Wchodzi tu w rachubę zabawkarstwo, tkactwo, krawiectwo, galanteria itp.

Dwa miliony zł. przeznaczają Min.

Związkowi Młodzieży Polskiej na akcję kulturalno-oświatową wśród tejże ludności i na uruchomienie trzeciego uniwersytetu ludowego w województwie (prawdopodobnie w Niekoszynie) o charakterze repolizacyjnym, typu dwóch już istniejących w Rudziskach i Jurkowie Młynie.

Pozostałe 5 mil. zł. będą zużyte na zakup drobnego inwentarza martwego i żywego dla najuboższej ludności autochtonicznej.

Należy zaznaczyć, że jest to dopiero pierwsza transza kredytów tego Ministerstwa z przyrzeczonej na ten cel dotacji w sumie 50 mil. zł. (I).

Marynarze S/S „Olsztyn” pozdrowiają mieszkańców naszego miasta

Na ręce prezydenta mgr. Browińskiego nadszedł list od załogi S/S „Olsztyn”, nadany w La Valette na Malcie, gdzie właśnie bawił statek, znajdujący się pod protektorem naszego miasta.

Żałoga przesyła mieszkańcom Olsztyna serdeczne pozdrowienia i podziękowanie za nadesłane fotografie zabytków naszego miasta. Piękne te zdjęcia, pochodzące z archiwum naszego muzeum na zamku, dają marynarzom przybliżone pojęcie o wyglądzie miasta, a liczny cudzoziemcom wyjaśniają nazwę statku.

W liście swoim żałoga „Olsztyna” opisuje pobyt statku w Egipcie, Palestynie, Syrii, Turcji, Grecji, Bułgarii, Albanii, wspomina o odwiedzinach w Anglii, Szwecji, Francji, Niemczech, Belgii i Holandii, ale na końcu szczerze stwierdza, że najlepiej czują się marynarze w macierzystym porcie w Gdyni.

Dowiadujemy się poza tym, że oprócz 31 osób stałej załogi na pokładzie „Olsztyna” znajdują się obecnie 7 praktykantów (uczniów państwowej szkoły morskiej) przyszłych

marynarzy oraz dwa pieski — żywe maskotki, które doskonale znoszą wszystkie trudy dalekiej morskiej podróży.

Żałoga cieszy się ze swojego nowego osiągnięcia, którym jest specjalnie zbudowana w czasie ostatniego postoju w Gdyni świetlica, ciesząca się pośród marynarzy nieślabym powodzeniem.

Przechowywane tu są najcenniejsze przedmioty pamiątkowe. W specjalnej szafce spoczywa tu wspaniała bandera, którą ufundowało miasto Olsztyn dla „swojego” statku, o czym w swym czasie obszernie donosił z Gdyni specjalny wysłannik „Życia”. Tu również rozwieszono otrzymane fotografie zabytków Olsztyna.

Przy okazji żałoga prosi o dalsze fotografie naszego miasta i obiecuje

Wysokość tegorocznego urodzaju przewidują fachowcy na podstawie pierwszych badań

W Dziale Rolnictwa i RR dokonano pierwszej w tym roku próby oceny wydajności z 1 ha zbóż ozimych i jarych oraz okopowych i innych ziemniaków.

Jest to, powtarzamy, pierwsza dopiero próba, która ma zorientować czynniki administracji rolnej w spodziewanej wysokości przyszłych plonów. Po pierwszej nastąpią dalsze, już dokładniejsze oceny na podstawie obserwacji zbóż i innych ziemniaków w okresie ich dojrzewania.

Ze zbóż ozimych żyto szacowane jest obecnie na 12 kwintali z 1 ha, pszenica na 11 do 12 kw. Zboża jare wypadają, jak się zdaje, nieco gorzej, mianowicie: pszenica — 11 kw., żyto — 11,75 kw., owies — 12, jęczmień — 11,5, gryka — 7 i proso — 6 kw. z 1 hektara.

Ziemniaki oceniane są przeciętnie na 120 kw., a buraki cukrowe na 150 kw. z 1 ha.

Powyższe dane, bardzo zbliżone do wyników kampanii zeszłorocznych (z wyjątkiem ziemniaków), dotyczą wyłącznie gospodarstw chłopskich. Należy przypuszczać, że stan oziminy i jarych na obszarze PGR jest nieco lepszy. (I).

Ubezpieczeni leczą się w szpitalach

W szpitalach naszego województwa przebywało w kwietniu na koszt Ubezpieczalni Społecznej 1.765 osób, które spędziły na kuracji ogółem 22.246 dni.

Za pobyt ubezpieczonych w szpitalach wpłacono łącznie ponad 18,5 mil. zł. Przeciętny koszt dziennego pobytu w szpitalu jednego chorego wyniósł 797 zł. Przeciętny zaś pobyt w szpitalu jednej osoby trwał 13 dni.

Od początku bieżącego roku przebywało w szpitalach 10.186 ubezpieczonych — łącznie 120.733 dni.

Koszty utrzymania ubezpieczonych w szpitalach od początku roku wyniosły ogółem ponad 71,7 mil. zł. (an).

Szkolnictwo zawodowe pokazało nam swój roczny dorobek

Jak już donieśliśmy pokrótce, w gmachu liceum krawieckiego przy ul. Jagiellońskiej 60 w Olsztynie odbyła się trzydniowa wystawa szkół zawodowych. Rozmieszczona w salach na dwóch piętrach zilustrowała roczny dorobek szkół zawodowych z całego terenu olsztyńskiego okręgu szkolnego.

Były tu ekspozycje zawodowych szkół publicznych z Mrąga, Mrągowa i Lidzbarka, pomysłów meble i wyroby z wikliny szkoły Zakładu Doskonalenia Rzemiosła w Regielach, miniatury kotła i maszyny parowej z liceum mechanicznego w Ostródzie, wyroby uczniów szkół w Suszu, Bartoszych i Olsztynku.

W sali z ekspozycjami olsztyńskiego liceum komunikacyjnego budziły powściągnięty podziw precyzyjne narzędzia, „sprytne” kłódki i zamki oraz rysunki wykonane — jak ktoś ze zwiędzających powiedział — na poziomie politechniki.

Liceum przemysłu drzewnego w Reszlu wzbudziło duże zainteresowanie pięknie wykonaną intarsją oraz wyrobami z drzewa. Również liceum mechaniczne w Ketrynie wystąpiło z bogatymi ekspozycjami z metalu.

Niewiasty specjalnie interesowały się wyrobami dziewiarskimi (liceum odzieżowe w Olsztynie), a szczególnie sukienkami welnianymi i lnianymi. (an)

Odwiedziny w Rudziskach Działacze turystyczni wśród młodzieży mazurskiej

(Od naszego specjalnego wystannika)

Wydział Turystyki Min. Komunikacji zorganizował dla referentów turystyki województwa: warszawskiego, lubelskiego, poznańskiego, gdańskiego, krakowskiego i wrocławskiego objazd Warmii i Mazur pod kierownictwem znanego krajoznawcy dr. M. Orłowicza. Wycieczka ta odwiedziła również mazurski Uniwersytet Ludowy w Rudziskach pod Pasmem.

Gości powitał serdecznie dyr. K. Małek, zapoznając równocześnie zebranych słuchaczy uniwersytetu z wieloletnią działalnością dr. Orłowicza w dziedzinie krzewienia i upowszechnienia znajomości ziemi ojczystej.

Jak wiadomo, dr. M. Orłowicz jest autorem „Przewodnika po Mazurach i Warmii”, do którego materiału zebrali w czasie swych pierwszych wędrówek po tej ziemi w latach 1908 — 1913, kiedy turystyka w Polsce stawała dopiero niemięlnie kroki.

Młodzież mazurska godnie przyjęła w Rudziskach pioniera turystyki polskiej i przybyłych z nim gości. Serdeczny nastrój pogłębił się jeszcze, kiedy popłynęły piękne pieśni ludowe w wykonaniu rudzkiego zespołu.

PRZED 40 LATY

Po pieśniach, gadkach ludowych i tańcach dr. Orłowicz w krótkich, ale serdecznych słowach podziękował zebranym słuchaczom za sympatyczne przyjęcie, po czym opowiedział o swym zeknięciu się z ziemią mazurską i warmińską. Mówił o powstaniu swego przewodnika, który wydano w czasie pamiętnego plebiscytu w 1920 r.

Żywe, proste słowa dr. Orłowicza wywarły na przyjezdnych działaczach turystycznych silne wrażenie i niewątpliwie pozostawiły piękne wspomnienie z objazdu tych uroczych ziem.

Nasi korespondenci donoszą

ELBLĄG. — Ostatnia fala deszczów była poważną przeszkodą w zbiorze siana. Majatki państwowe, które dokonywały wcześniejszych sianokosów, zebrali siano przed deszczami w 50 proc. Osadnicy natomiast przystąpili do sianokosów znacznie później i zbioru jeszcze nie dokonali. Dość należy, że powiat elbląski, mający charakter hodowlany, posiada dość znaczną powierzchnię łąk. (mx).

GRUNWALD. — Dotychczasowy wójt naszej gminy Franciszek Grzesiak został zawieszony w czynnościach służbowych na skutek nadużywania alkoholu w godzinach urzędowych, co zostało stwierdzone przez inspekcję, oraz wypłacania sobie pensji wyższej, niż przysługująca i innych

nadużyć. Obowiązki wójta pełni podwój ob. Piątek. (mr).

OSTRÓD. — Podnieśliśmy w swoim czasie sprawę nieporządków w ogrodzie rozywiskowym przy kinie „Świt”. Ostatnio dzierżawca, którym jest Związek Inw. Woj. zobowiązał się wobec wicestarosty ob. Tatarczuka do doprowadzenia ogródka do należytego stanu do dnia 15 lipca. Należy przypuszczać, że po uporządkowaniu zaniknie dziwaczna nazwa ogródka — „małpi gaj”. (mr)

MRĄGOWO. — W dn. 22 bm. odbyło się w Rucianach otwarcie wzorowej filii gminnej spółdzielni Samopomoc Chłopska w Ukcie.

SAMI TO PRZEŻYLI

Spokanie w Rudziskach ma jeszcze inne znaczenie. Oto ludzie z różnych stron Polski, którzy reprezentują rzwiżający się masowo ruch turystyczny, mieli możność poznać zakątek „Ziemi ludzi odzyskanych”, jak nazywał Warmię i Mazury Igor Newerly — nie z opisu, lecz z własnego przeżycia. Zeknęli się z tą ziemią bezpośrednio. Słuchali pieśni i gadek ludu mazurskiego, który je stworzył — i zachował, przekazując z pokolenia w pokolenie.

Pozegnanie z uniwersytetem było szczere, serdeczne i piękne. Pieśń młodzieży mazurskiej towarzyszyła odjeżdżającym aż het, nad jezioro na pewno towarzyszyć im będzie zawsze, kiedy wspomną ten piękny zakątek — Rudziska.

Bo tak to już bywa w życiu, że przypadkowe, niezapowiedziane spotkanie pozostawia najsilniejszy ślad w pamięci.

Wierzymy, że pobyt gości z całego kraju w Rudziskach jeszcze bardziej przyczynił się do wzmożenia ruchu turystycznego na ziemi Warmii i Mazur, ziemi wciąż odkrywanej piękności i odwiecznej pokości.

Ekipa pod kierownictwem dr. Orłowicza odjechała z Rudzisk na zwiedzanie jezior południowej polski powiatu olsztyńskiego i szczecińskiego, po czym przez Olsztyn, Dobre Miasto udała się do Lidzbarka i Fromborku, aby tam pożegnać nasz teren. (cz).

OGŁOSZENIA DROBNE

PRACA ZAOFIAROWANA

Petrzeńska zdolna pracownica biurowa „Elektrokopia” Olsztyn, ul. Wyzwolenia 40. 587-0

PRACA POSZUKIWANA

Buchalter - Bilansista prebitka prze myślowo - handlowa. Oferty składać do „Życia Olsztyńskiego” pod „Tyłko w Olsztynie” od 1.7. 49 r. 588-1

ZGUBY

Zagubiono leg. tymcz. b. PPR Nr. 148053 z wkładką Nr. 130525 na nazwisko Andryszczyk Czesław zam. Ostróda, Dubois 9a. 27472-1

Zagubiono dowód osobisty wyd. Zarząd Gminy Pietrzwałd, 2 książki kłoni kwity podatkowe na nazwisko Popowicz Jan, zam. Szczepankowo, pow. Ostróda 27473-1 27473-1

Zagubiono dowód tożsamości konia Nr. 30425 na nazwisko Zaremba Jan z Dąbrówna. 27474-1

Zagubiono dowód tożsamości konia Nr. 43875 na nazwisko Grzywaczewska Janina w. Brzydowo, pow. Ostróda. 27475-1

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego wydane przez Starostwo Powiatowe Olsztyn na nazwisko Halman Maria zam. w Rusi, pow. Olsztyn. 589-1

Zgubiono legitymację Państwowego Zakładu Emerytalnego 15554, Legitymację Rady Adwokackiej w Toruniu obie na nazwisko Witold Gabriel Januszkowski, zamieszkały w Paśleku. 27555-1

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Elk Modzelewski Antoni, Renkusy, gm. Nowa Wieś, pow. Elk. K. 571-1

B-70758

»Warszawa—nasza stolica«

Wypowiedzi młodzieży Warmii i Mazur odczytają dziś na akademii artyści teatru Jaracza

Dziś, o godz. 15.30, odbędzie się w teatrze im. St. Jaracza na Olsztynie uroczysta akademii na zakończenie konkursu „Warszawa — nasza stolica”, który, jak już niejednokrotnie informowaliśmy, zorganizowany został dla młodzieży Warmii i Mazur przez Woj. Zarząd ZMP i WKOW.

Na konkurs wpłynęło kilkaset prac, które stanowią cenny materiał i żywy wyraz uczuć naszej młodzieży dla odbudowującej się stolicy Polski Ludowej.

Jednym z największych osiągnięć

konkursu jest liczny w nim udział młodzieży robotniczej i chłopskiej z terenu. Charakterystyczne jest, że procentowo młodzież wiejska wzięła w konkursie żywszy udział, niż młodzieży z miast.

Nie brak również wypowiedzi autochtonów, które częstokroć pisane niewprawną ręką i z błędami, tchną jednak wielkim przywiązaniem do zniszczonej przez barbarzyńców hitlerowskich stolicy.

W dzisiejszym uroczystym zakończeniu konkursu wezmą udział wszyscy nagrodzeni, młodzież szkolna z Olsztyna oraz przedstawiciele starszego społeczeństwa, wśród których znajdzie się 20 podorników pracy.

Wszystkie 10 nagrodzonych prac odczytanych będzie na akademii przez artystów teatru im. St. Jaracza. (czo).

Dzień Olsztyna

NA ZAMKU

W dniach najbliższych zostaną udostępnione dla zwiedzających sale Kopernikowska i Rycerska w nowej odświeżonej szacie. (a).

GOŚCINNE WYSTĘPY

Jak się dowiadujemy, wobec dużego sukcesu „Meza i żony” Fredry, zespół państwowego Teatru Polskiego z Poznania o kilka jeszcze spektakli przedłuży gościnne występy w Olsztynie. (a).

UWAGA, PRAWNICY

Staranem Zarządu TPMŚW w niedzielę 26 bm. o godz. 18 w sali nr 1 b. SPA na Starym Mieście prof. Uniwersytetu Toruńskiego dr J. Siliwskiego wygłosi odczyt na temat „Zmiany w kodeksie postępowania karnego na podstawie ustawy z dnia 29.4. 1949 r.”

Karty wstępu do nabycia w sekretariacie TPMŚW (budynki b. SPA) w dniu odczytu od godz. 16.30.

ZGUBY W MO

W Komendzie Pow. MO przy Al. Wojska Polskiego są do odebrania torebka damska z 5.000 zł., znaleziona w kwietniu na dworcu głównym, oraz teczka skórzana z jaskami i cebulą, pozostawiona w poczekalni b. m. w pociągu Marcinkowo — Olsztyn.

Młodzież wybiera sobie zawód Szkoly oficerskie stoją dla chłopców otworem

Wielu młodych chłopców, którzy kończą szkoły podstawowe lub średnie, staje przed zadaniem, co ma dalej czynić ze sobą, jaki obrać zawód. W naszej dzisiejszej rzeczywistości na pytanie to łatwo zresztą znaleźć odpowiedź, ponieważ Polska Ludowa zapewnia zdolnej młodzieży możliwości dalszego kształcenia się.

Warto również przypomnieć, że jednym z zawodów, które dają młodemu mężczyźnie wyjątkowo zadowolenie, jest służba wojskowa.

Szkoly oficerskie stoją otworem dla młodzieży, pragnącej się poświęcić pięknemu zawodowi oficera. W do-

datku służba w wojsku nie zamyka obecnie drogi do dalszego kształcenia się. Przeciwnie — władze wojsko we wszelkimi sposobami ułatwiają zdobycie dalszych szczebli wiedzy zawodowej.

Zgodnie z wiadomościami, które po sładamy, są jeszcze wolne miejsca w szkołach oficerskich, artylerii i piechoty.

Młodzież, która ukończyła szkołę podstawową, może ubiegać się o przyjęcie do wspomnianych szkół oficerskich. Szczególnie młodzież pochodzenia miejscowego jest mile widziana mimo iż może mieć chwilowo pewne trudności z poprawną mową polską.

Blizszych informacji udzielają zainteresowanej młodzieży rejonowe komendy uzupełnień. (u)

Przyszłe wychowawczynie przedszkoli

W dniach 27 i 28 bm. odbędzie się w Lidzbarku egzaminy wstępne do klasy przygotowawczej i I licealnej dla kandydatek na wychowawczynie przedszkoli.

Ubiegać się o przyjęcie do klasy przygotowawczej mogą uczennice z ukończoną 6 klasą szkoły podstawowej, w której brak było klasy VII. Do klasy I licealnej przyjmowane są kandydatki, które ukończyły 7 klas szkoły podstawowej.

Przyjętym do liceum zapewnią się utrzymanie w internacie względnie stypendia. (u).

W trosce o zdrowie żywego inwentarza

Po przeprowadzeniu na terenie naszego województwa szeregu masowych akcji o charakterze rozpoznawczym, profilaktycznym i leczniczym wśród zwierząt domowych, a przede wszystkim żywego inwentarza — wszelkie grasujące dotychczas choroby zwierzęce zostały przez służbę weterynaryjną opanowane.

Mimo to, gwozi zabezpieczenia pogłowia przed ewentualnością dalszych epidemii, Wydz. Weterynarii U. W. projektuje podjęcie w lipcu badań bydła w gospodarstwach pań-

stwowych na gruźlicę (tuberkulizacja) i chorobę Banga. W ślad za tym na początku sierpnia wznowione zostaną w skali wojewódzkiej szczepienia przeciwko rzeźce świni. Akcja szczepienia drobiu przeciw pomorowi trwa w dalszym ciągu. W okolicach szczególnie zagrożonych przez epidemie zaszczepiono około 50 tysięcy kur. Należy przy tym zaznaczyć, że pomor kur w zakażonych tą chorobą ogniskach powoduje straty, które mogą sięgać 90 proc. pogłowia. (I).

JUTRO W KINIE „POLONIA” „Ulica Graniczna”

K 575-1